Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640·—**.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 90. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**.

Nr. 12. | Kraków, czwartek 12. stycznia 1922 r. | Rok V.

Nowa zwłoka w sprawie ordynacyi wyborczej

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie **podkomisyi konstytucyjnej** sejmu nie odbyło się wobec absencyi członków. W ten sposób **sprawa ordynacyi wyborczej doznała nowej zwłoki**, co „ipso facto" wpłynie na odroczenie terminu zakończenia prac sejmu i wyznaczenia terminu nowych wyborów.

Regulamin przyszłego sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Przebieg posiedzenia konwentu świadczy, że **większości sejmu obecnego bynajmniej nie śpieszno do nowych wyborów.** Przy obradach konwentu nad programem prac sejmu wywiązała się dyskusya nad ewentualnością **rozwiązania sejmu.** Opinia przedstawicieli klubów zgodna jest w tem, że **terminy kalendarzowe są tu bez znaczenia**, decydującem jest załatwienie przez sejm najważniejszych spraw państwowych. Uchwalono tylko regulamin przyszłego sejmu i zgromadzenia narodowego. (Sejm z Senatem).

Wymiar daniny

Warszawa. (Tel. wł.) Urzędy skarbowe otrzymały już ustawę o daninie i przepisy wykonawcze. W tym tygodniu rozpocznie się **wymiar daniny** poszczególnym płatnikom.

Podział komisyi skarbowo-budżetowej

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu **komisyi skarbowo-budżetowej** podniesiono konieczność podziału jej na budżetową i finansową, oraz **konieczność przedłożenia budżetu na r. 1922.** Komisya musi odbywać po 5—6 posiedzeń tygodniowo, aby należycie rozpatrywać projekty rządowe i budżet. Uchwalono zaprosić na przyszłe posiedzenie konwentu seniorów premiera **Ponikowskiego** i min. **Michalskiego.** Uchwalono też, że posiedzenia plenarne sejmu powinny odbywać się bez przerwy, bo obecny materyał wymaga kilkunastu posiedzeń.

Zamknięcie granicy wschodniej

Warszawa. (Tel. M.) Min. spraw wewn. **Downarowicz**, b. min. zdrowia i przedstawiciel Ligi Narodów **dr Reichman** odbyli konferencyę **w sprawie epidemii wśród repatryantów.** Na konferencyi tej zapadła uchwała **zamknięcia na pewien czas granicy wschodniej** celem opanowania epidemii tyfusu plamistego.

Wyniki wyborów w Wilnie

Dalsze szczegóły wyborów.

Wilno. (AW) W Wilnie uprawnionych do głosowania było 79.350 osób. **Głosowało 43.490, czyli 55 proc. wszystkich uprawnionych. Na pierwszą listę** dzierżawców majątków miejskich padło **257 głosów, na drugą listę bezpartyjnych** z profesorem **Parczewskim** na czele padło **1879 głosów. Na trzecią listę Centralnego Komitetu z arcybiskupem Hryniewieckim** na czele padło **33.276 głosów. Na czwartą listę „Odrodzenia"** z Ludwikiem **Chomińskim** na czele **356 głosów. Na piątą listę z PPS** z Aleksandrem **Gaszto!tem** na czele **5216, na szóstą Demokratów z Janem Piłsudskim i Witoldem Abramowiczem** na czele **2506 głosów.** Komisya Okręgowa nie zatwierdziła jeszcze ostatecznie powyższych danych. Spodziewać się należy, że reprezentować Wilno w Sejmie będzie **15 posłów Centralnego Komitetu wyborczego, dwóch socyalistów i dwóch demokratów.**

Okręg trocki

Wilno. (AW) W okręgu trockim obliczanie głosów nie zostało jeszcze ukończone. Dane dotychczasowe wykazują, że frekwencya głosujących dochodziła do 90 proc. Wszystkie listy lokalne nie uzyskały dostatecznej liczby głosów, aby mogły mieć nadzieję przeprowadzenia kandydatów swych do sejmu. Prawdopodobnie będą wyniki wyborów następujące: **Centralny Komitet wyborczy 2 do 4 mandatów, Rady Ludowe 2 do 3 „Piast" 1 do 2 mandatów, „Odrodzenie" 0 do 1.**

Okręg Święciany

Święciany. (PAT) Dotychczas wiadome są wyniki głosowania w 21 obwodach. Brak jeszcze wiadomości o wynikach w 6 obwodach. Z nadesłanych sprawozdań wynika, że przypuszczalny podział mandatów będzie następujący: **Rady Ludowe 3 do 4 mandatów, Odrodzenie 2, polskie str. ludowe 2—3. Centralny komitet wyborczy 1—2 mandatów.**

Z Brasławskiego

Wilno. (PAT) Nadesłane z Brasławskiego sprawozdanie komitetów wyborczych wykazują, że w głosowaniu brało udział około 60 proc uprawnionych do głosowania. Przypuszczalne wyniki są następujące: **Listy gminne około 7 mandatów, Odrodzenie 3 mandaty.**

Głosy pozamiejscowych wyborców

Wilno. (AW) Generalny Komisaryat Wyborczy ogłasza następujący komunikat w sprawie nieurzędowego głosowania przyjezdnych: poza głosowaniem ustalonem prawnie, w obwodowych komisyach wyborczych w Wilnie, odbyło się, o czem prasa już wspominała, **głosowanie wyborców pozamiejscowych przybyłych do Wilna** w gmachu Magistratu miasta. Generalny Komitet Wyborczy wyjaśnia zgodnie ze swymi dotychczasowymi komunikatami w tej sprawie, że wyborcy przyjezdni, którzy z powodu obostrzenia terminu nie mogli być wpisani na listy wyborcze, zyskają w tej sprawie ze strony komitetu ułatwienia, w celu jedynie zarejestrowania tych wyborców i sprawdzenia ich prawa wyborczego na mocy posiadania dokumentów przez specyalną komisyę. Urna z głosami tych wyborców została zapieczętowaną i przekazaną Komisyi miasta Wilna. Urna ta będzie w drodze ustalonej oddana Izbie kasacyjnej w Wilnie zgodnie z artykułem 75 ordynacyi.

Sprostowanie paryskich kłamstw endecyi

Warszawa. (Tel. M.) Polski poseł w Londynie **dr Wróblewski** nadesłał do „Gazety Warszawskiej" telegraficzne zaprzeczenie informacyi jej paryskiego korespondenta Smogorzewskiego — jakoby angielski Foreign Office (minist. spraw zagranicznych) oświadczyć miał drowi Wróblewskiemu, że rząd angielski nie może uznać wyborów na Wileńszczyźnie. Informacya ta jest zupełnie nieprawdziwą, ze **strony Foreign Office nigdy podobne oświadczenie nie wyszło.**

Protest Kowna przeciw wyborom wileńskim

Wilno. (Tel. wł.) Według otrzymanych tu wiadomości, **rząd litewski zamierza wysłać do Genewy specyalną delegacyę dla wniesienia do Rady Ligi Narodów protestu** rządu litewskiego **w przedmiocie wyborów w Wileńszczyźnie.**

Nowy premier na Kowieńszczyźnie

Wilno. (Tel. wł.) Według niesprawdzonych jeszcze dostatecznych wiadomości z Kowna, ma zająć miejsce premiera Griniusa **baron Szyiling**, zwolniony z internowania w Wilnie dzięki wspaniałomyślności generała Żeligowskiego. — Tendencye polityczne nowego premiera charakteryzuje dostatecznie jego niemieckie nazwisko.

Rzekomy układ między Petlurą a Sawinkowem

Kłamliwe wersye bolszewickiego organu w Anglii.

Warszawa. (Tel. wł.) „Daily Herald" zamieszcza **tekst rzekomej umowy, zawartej w październiku pomiędzy atamanem Petlurą a Sawinkowem.** Na mocy tej umowy Sawinkow uznaje niepodległość Ukrainy i przyrzeka powstaniu ukraińskiemu **pomoc pieniężną w kwocie 30 milionów marek oraz broń,** dostarczoną przez Francyę organizacyom wojskowym, pozostającym pod kierownictwem Sawinkowa. **Petlura zobowiązuje się natomiast do popierania antybolszewickich oddziałów rosyjskich,** tworzących się na terytoryach ukraińskich, ewakuowanych przez bolszewików. Ostatni punkt miał opiewać, iż w razie jakiegokolwiek konfliktu pomiędzy Petlurą a Sawinkowem — rozstrzygającem jest postanowienie Naczelnika Państwa Polskiego (?), którego obaj uznają za arbitra (?).

(„Daily Herald" jak wiadomo jest pismem pozostającem na żołdzie bolszewickim. Rozmyślnie więc zestawia nazwisko Naczelnika Piłsudskiego w związku z tym układem, chcąc w ten sposób podtrzymać kłamliwe wersye bolszewickie, jakoby Petlura i Sawinkow byli przez Polskę popierani).

—oOo—

Anglia gwarantuje Francyi bezpieczeństwo

Paryż. (AW) „Petit Parisien" donosi, że najważniejszem zdarzeniem ostatniej doby jest fakt, że delegacya angielska wypracowala projekt **traktatu gwarancyjnego**, który dziś jeszcze przedłożonym zostanie delegacyi francuskiej. Traktat ten ustanawia, że w razie ataku przeciw Francyi, **Anglia odda Francyi do dyspozycyi wszystkie swe siły bojowe.** Na wypadek naruszenia art. 42. i 43. traktatu wersalskiego **obydwa rządy mają się połączyć** i wspólnemi siłami doprowadzić do uszanowania postanowień traktatu. Traktat ten dotyczy prócz tego następujących spraw: międzynarodowej konferencyi gospodarczej, sprawy Tangeru, Bliskiego Wschodu, oraz wogóle ważniejszych spraw polityki europejskiej. Ostatecznemu zawarciu traktatu stoją jeszcze na przeszkodzie rozmaite trudności podrzędnej natury. Mimo to istnieje przypuszczenie, **że wynik rokowań doprowadzi ostatecznie do zawarcia traktatu gwarancyjnego.**

Narady nad przymierzem francusko-angielskim

Cannes. (PAT) **Havas.** Dziś **Lloyd George, Briand i Loucheur** odbyli konferencyę o sytuacyi politycznej obu krajów. Konferencya rzekomo doprowadziła do pełnego porozumienia. Narady dotyczyły zawarcia francusko-angielskiego przymierza.

Konferencya potrwa jeszcze tydzień

Cannes. (PAT. WBK) Lloyd George oświadczył przedstawicielowi Biura Reutera, że rokowania mają tak dobry przebieg, jak tego należało oczekiwać. Jego zdaniem **konferencya potrwa jeszcze tydzień.**

Ameryka wobec sojuszu francusko-angielskiego

Waszyngton. (AW) Amerykańskie koła polityczne przyjęły bardzo przychylnie wiadomość o możliwości **sojuszu francusko angielskiego.** — Sojusz ten wpłynąłby bardzo dodatnio na całokształt **amerykańskich stosunków politycznych i gospodarczych.**

Niemcy wezwane do Cannes

Cannes. (PAT) Specyalny sprawozdawca Havasa donosi, że **Rada Najwyższa wezwie delegacyę niemiecką,** aby na dzień 11 bm. przyby a **do Cannes.** Zarezerwowano dla niej mieszkanie w hotelu Babilon. Sądzą, że Rada Najwyższa wysłucha we czwartek delegacyę niemiecką.

Unia kontynentalna państw europejskich

Do układu francusko-angielskiego przystąpią Włochy i Belgia. — Traktat ma być podpisany przez wszystkie państwa Europy.

Cannes. (PAT) Havas. W związku z wymianą zdań, jaka nastąpiła między Lloydem Georgem a Briandem w sprawie zawarcia **układu gwarantującego bezpieczeństwo Francyi** i zapewniającego pokojowe ukształtowanie politycznie Europy, korespondent Havasa donosi, że w układzie Francya i Anglia mają się zobowiązać do wzajemnej pomocy na lądzie, morzu i w powietrzu na wypadek ewentualnego ataku ze strony Niemiec. Jest prawdopodobnem, że do układu tego przyłączy się również Belgia, tak że Francya będzie mogła zredukować swoje siły zbrojne i zmniejszyć wydatki wojenne. Zapewnienie pomocy flocie angielskiej pozwala Francyi również rozpatrzeć kwestyę przyjęcia odpowiedniego programu budowy okrętów wojennych, zastosowanego do nowych okoliczności. **Przewidziane jest również przyłączenie się do układu Włoch. Układ francusko-angielski stanowiłby szeroką podstawę do sojuszu mającego na celu zagwarantowanie obecnego status quo Europy** i uświęciłby zasadę, zainicyowaną przez Brianda, a przyjętą w rezolucyi konferencyi w Cannes, według której **wszystkie kraje powinny wzajemnie zobowiązać się do powstrzymania się od ataków przeciwko swoim sąsiadom.** Według informacyi Havasa **wzmiankowany traktat zostałby podpisany przez wszystkie państwa Europy.** Należy przypuszczać, że rokowania, mające na celu zawarcie układu francusko angielskiego, które poprzedzić musi uregulowanie takich spraw jak sprawa Angory, przeciągną się czas dłuższy i przekroczą być może czas trwania obecnej sesyi rady najwyższej.

(Informacya powyższa potwierdza wiadomości podane we wczorajszym numerze przez naszego korespondenta. Red.).

Niemcy chcą także uczestniczyć

Cannes. (PAT) Havas. W sferach zbliżonych do delegacyi angielskiej słychać, że **przedstawiciele rządu niemieckiego,** którzy mają przybyć do Cannes, **mają jakoby przedłożyć ważne propozycye w kwestyi odszkodowań** i gospodarczej odbudowy Europy, oraz w sprawie bezpieczeństwa Francyi, a to w ten sposób, że wzięliby pośredni udział w umowie francusko-angielskiej.

Marszałek Foch w Cannes

Bazylea. (PAT) Szwajcarska ag. tel. donosi, że w niedzielę przybył do Cannes **marszałek Foch.** Obecność jego w Cannes jest w związku z usiłowaniem Brianda uzyskania od Niemiec oprócz gwarancyj finansowych, także gwarancyj wojskowych.

Polska w układzie francusko-angielskim

Paryż (PAT) Korespondent Tempsa donosi z Cannes, że w niedzielę omawiano **sprawę rozciągnięcia układu gwarancyjnego francusko-angielskiego na Polskę.** Anglia jednak ograniczy się prawdopodobnie do udzielenia gwarancyi tylko Francyi.

Briand broni traktatu wersalskiego

Sceptyczne poglądy Brianda na Ligę narodów.

Paryż. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywarła **rozmowa premiera Brianda** z przywódcą fascistów włoskim **Mussolinim.** W rozmowie tej oświadczył Briand, że będzie domagał się ścisłego przestrzegania traktatu wersalskiego, ponieważ ten jest jedyną wartością i jedyną rzeczą realną, wszystkie inne okazały się chimerycznemi złudzeniami.

O **Lidze Narodów wyraził się Briand bardzo sceptycznie,** twierdząc, że nie ma ona wielkiej powagi moralnej wobec absencyi w niej Ameryki. Niemcy mogą wejść do niej z biegiem czasu, ale **ten czas jeszcze nie przyszedł.**

Sowiety wezmą udział w konferencyi gospodarczej

Paryż. (Tel. wł.) **Cziczerin nadesłał do Cannes zawiadomienie, że rząd sowiecki weźmie udział w ogólno-europejskiej konferencyi gospodarczej,** która się odbędzie w przyszłym miesiącu. Rząd sowiecki zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady komisarzy ludowych dla dokonania wyboru przedstawicieli Rosyi sowieckiej na konferencyę, którzy otrzymają bardzo obszerne pełnomocnictwa.

Koalicya zaprasza Lenina

Paryż. (Tel. wł.) W kołach politycznych twierdzą, że **Lloyd George, Briand i Bonomi** wystosowali do Lenina pismo, utrzymane w tonie przyjaznym, **zapraszające go na konferencyę ekonomiczną międzynarodową.**

Zaproszenia na konferencyę w Genui

Cannes. (PAT) Havas Rada Najwyższa postanowiła, że dnia 11 bm. mają być zaadresowane zaproszenia do poszczególnych mocarstw na konferencyę w Genui, której program będzie **ustalony jeszcze w ciągu ostatniej sesyi.**

Ustawa o obowiązku służby wojskowej w Sejmie.

Warszawa (PAT) Na początku **posiedzenia** sejmu przystąpiono do pierwszego czytania **ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej.** Min. **Sosnkowski** przedstawia projekt ustawy: **Czas służby trwa dwa lata.** Ze względów strategicznych oraz na skutek niskiego stanu kulturalnego ludności, czas ten nie może być krotszy. Przewidziane jest również zniesienie podziału na służbę czynną i pomocniczą i wprowadzenie podziału na: 1) Służbę szeregową. 2) Rezerwę. 3) Pospolite ruszenie. **Obowiązek służby szeregowej zaczyna się dnia 1 stycznia tego roku, gdy powołany skończy lat 21.** W razie mobilizacyi, powołani zostaną do służby w szeregach mężczyźni 19. i 20-letni. Coroczny **przegląd wojskowy odbywać się będzie w maju i czerwcu,** a wcielenie do szeregów dopiero jesienią po ukończeniu robót polnych. Ogólny czas służby zmniejszony zostanie do 29 lat mianowicie: 1) **Służba w szeregach trwa dwa lata od 21 do 23 roku życia; 2) w rezerwie do 40 roku życia; 3) w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia.** Dla posiadających średnie wykształcenie i maturę, przewidziana jest służba **jednoroczna w szeregach,** potem przechodzą oni do rezerwy. **Czas ćwiczeń** dla rezerwistów zmniejszony **jest** z 32 tygodni jak dotąd, **do 14 tygodni dla szeregowych i dłuższy dla oficerów.** Projekt ustawy przewiduje również **obowiązek fizycznego wychowania młodzieży,** spełniania czynności pomocniczych przez niezdolnych do służby czynnej na czas wojny i ochotniczą służbę kobiet. Wreszcie ustawa reguluje odpowiedzialność za wykroczenie przeciwko obowiązkowi służby wojskowej. Według projektu **liczebnik armii w czasie pokoju, wynosić będzie 250 tysięcy ludzi.** Jest to minimum konieczne dla obrony państwa.

P. **Lieberman** uważa, że stan 250 tysięcy żołnierza w czasie pokoju jest za wysoki i ze względu na nasze położenie finansowe nie do przyjęcia.

Z wywodami p. Liebermana polemizuje min. **Sosnkowski,** wskazując na warunki geograficzne i polityczne Polski, które wymagają wyższych wydatków na armię.

W tym samym duchu przemawia p. **Starkiewicz.**

P. **Załuska i p. Wichliński** z uznaniem witają ustawę.

P. **De Rosset** oświadcza, że klub jego głosować będzie za ustawą, jako mającą na celu potęgę państwa i wyszkolenie armii.

Na tem rozprawę odroczono, **a sprawę odesłano do komisyi wojskowej.**

Ustawa o podatku od wzbogacenia się

Poseł **Radziszewski** referował **projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się,** który w komisyi wyszedł s tytułem: „Projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych".

Na wniosek posła **Wojdalińskiego postanowiono dalszą rozprawę nad tym projektem odłożyć.**

Uposażenie urzędników

Poseł **Godek** referował ustawę **o dodatku za studya wyższe dla urzędników państwowych,** według dodatku drożyźnianego, a nie jak dotąd według płacy zasadniczej.

Poseł **Smulikowski** zarzuca rządowi, **że** sprawy urzędnicze załatwia urywkowo. Socyaliści mają nadzieję, że sejm uchwali przedłożoną przez nich rezolucyę, wzywającą rząd aby w jak najkrótszym czasie przedłożył **projekt rewizyi ustawy o uposażeniu funkcyonaryuszów państwowych.** Rezolucye tę komisya **przyjęła.**

Po referacie posła **Wiedka** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy **o likwidacyi serwitutów.** Dotyczy ona obszarów na kresach wschodnich.

Odrzucono wniosek mniejszości.

Następne posiedzenie w piątek.

—ooo—

Kłopotliwa nominacya

Warszawa. (Tel. wł.) Według pogłosek. **Naczelnik państwa miał podpisać nominacyę p. Szebeki** na drugiego delegata polskiego do Ligi Narodów. Koła polityczne jednak wyrażają wątpliwość, czy p. Szebeko teraz nominacyę tę przyjmie, sesya bowiem rady Ligi Narodów już się rozpoczęła i przyjazd p. Szebeki byłby spóźniony. „Gazeta Warszawska" przewidując takie załatwienie sprawy zapowiada, że „opinia narodowa" (?!) może wysnuć z tego faktu odpowiednie wobec rządu konsekwencye.

—ooo—

Uczone słowa pana Szpaczka

Kraków, 11 stycznia.

(stm) Jedną z nieposlednich zalet czeskiej polityki jest jej tupet. Niektórzy czescy politycy i dyplomaci najśmielej twierdzą to, czego wcale nie było, arcgują sobie prawa, które im wcale nie przysługują, **zabierają** nieswoje i — dobrze jest. My s m tady...

Wszystkie te zalety rozwijają pewni czescy politycy w sprawie Jaworzyny. Gdy obecnie sprawa ta wynurzyła się na widownię dyplomatyczną, gdy stała się przedmiotem konferencyi w Paryżu, gdy do umowy polsko-czeskiej wstawiono specyalny paragraf dla porozumienia się co do Jaworzyny — występuje jeden z takich tupetowych polityków, **poseł Szpaczek** i na łamach pism uczenie a kategorycznie dowodzi, że sprawa Jaworzyny... wcale nie istnieje jako kwestya sporna.

Uczony Szpaczek Jaromir w specyalnym artykule wstępnym „Mor.-Slezskego Dennika“ najpierw oświadcza bardzo mądrze, że całą sprawę właściwie „wymyślił... Kazimierz Tetmajer i in. i członkowie polskiego klubu tatrzańskich turystów“. Następnie — przyznanie Jaworzyny Polsce byłoby niesprawiedliwe, ponieważ... Czesi na **północnej** stronie Tatr mają tylko tę jedną biedną Jaworzynę, podczas gdy Polacy mają „już“ i Morskie Oko i Pięć Stawów Polskich i t. d.

A dlaczegóż to — zapyta zdumiony czytelnik — mają Czesi coś mieć na północnej stronie Tatr gdy mają całą południową i chyba naturalnem jest, że na polskiej stronie północnej Polacy chcą mieć wszystko, jeśli Tatry mają stanowić granicę? Poseł Szpaczek i na to znajduje zaraz uczoną odpowiedź. „Ponieważ nasza republika jedynie w Jaworzynie może znaleść miejsce na letnisko **z chłodniejszym klimatem** niż gdzieindziej w Czechach“. No, czy to nie słuszne i mądre? Leżące pod równikiem Czechy, kraj o gorącym klimacie, potrzebują przecież chłodniejszej stacyi klimatycznej... Nie mogą przecież poprzestać na przepięknym Szmeksie, Trenczynie i t. d. — **bo im tam za gorąco...** Prawdopodobnie dlatego letniska te stoją pustką, odkąd przeszły w ręce Czechów... Ale Czesi, którzy tamtych letnisk zapełnić nie są w stanie „na złość“ Polsce chcą mieć **„miejsce“** na letnisko w Jaworzynie, a zaniedbać całe przepiękne południowe stoki Tatr — dlatego tylko, że 30 milionowa Polska, która istotnie w swoim szczupłym zakopiańskim kąciku Tatr pomieścić się nie może, chciałaby mieć uczęszczane letnisko w Jaworzynie, do której oprócz tego ma historyczne, etnograficzne, geograficzne, gospodarcze prawa...

Po takich uczonych argumentach poseł Szpaczek przechodzi już śmiało do twierdzeń i oświadcza kategorycznie: **„Jaworzyna już na zawsze i definitywnie do nas należy“.** Wszystkie propozycye (aprobowane nawet przez koalicyjną komisyę delimitacyjną) zamiany Jaworzyny na inne części Spisza, należące do Polski, **wszelkie umowy, pertraktacye dyplomatyczne i t. d. są na nic,** bo — poseł Szpaczek tak chce. No, proszę, i któżby się ośmielił iść przeciwko niemu?

Poseł Szpaczek zgóry oświadcza, że zgromadzenie narodowe czeskie nigdy się nie zgodzi na zmianę granicy w Jaworzynie, że wobec tego żaden nawet minister czeski nie ma prawa ani myśleć, ani pertraktować o to, bo „ciężko naruszy ustawę“, że Polacy muszą się wyrzec wszelkich marzeń o Jaworzynie bo „Jaworzyna jest nasza i pozostanie nasza“. Jednem słowem — „lasciate ogni speranza“ — pan Szpaczek wam to mówi...

Cóż, nie uczone słowa pana Szpaczka? A jednak, gdyby się on przecież mylił — czy to nie możliwe? Pan Szpaczek, jako dobry Czech, kwestyonuje zapewne nawet nieomylność papieża; więc i on, mimo wszystko, może być omylny...

Bohaterowie i paszkwilanci.

Kampania przeciw wojsku. — „Obrońcy“ bolszewików. — Wymowa cyfr. — Dokumenty polskiej chwały bojowej.

(b) Niedawno byliśmy świadkami nowych ataków na armię polską, które w zapamiętaniu **posunięto do kwestyonowania polskiej dzielności bojowej, a usprawiedliwiania klęski wojsk sowieckich w bitwie pod Warszawą w r. 1920.** Pomijając wszelkiej argumenty natury moralnej i politycznej, które nasuwają się przeciwko tego rodzaju „patryotycznej“ ocenie wartości naszego wojska — sądzimy, że najlepszą odpowiedzią będzie przytoczenie **żywych dokumentów polskiej chwały bojowej.**

Interesującego rejestru mężnych czynów bojowych dostarcza właśnie **sprawozdanie** t. zw. **komisyi weryfikacyjnej,** powołanej swego czasu rozkazem Naczelnego Wodza celem posunięcia w stopniach i starszeństwie oficerów z formacyj frontowych za zasługi bojowe i organizacyjne. Komisya ta (pod przewodnictwem gen. **Sikorskiego)** zakończyła właśnie pracę swoją, **uznając za zasługujących na posunięcie w stopniu 852 oficerów,** w **starszeństwie 155 oficerów.**

Opis poszczególnych czynów tej listy bohaterskiej, którą zestawiono niedawno to **prawdziwa epopeja,** a poszczególne epizody bojów i walk napraszają się wprost pod pędzel, dłuto lub pióro artystów, aby przekazać je na wieczną rzeczy pamiątkę ku zbudowaniu potomnych i krzepieniu ich serc i ducha.

Oto kilka wypadków, nagrodzonych przez komisyę.

Przy **obronie toru kolejowego** kompania wystrzelała wszystkie naboje, przeważający zaś wróg ma ich pod dostatkiem i praży coraz gęściej. Co począć? Oficer zbiera swoją ofiarę pod nasypem kolejowym i woła, „Bracia, **z kamieniami na psubratów“.** I sam, chwyciwszy głaz, co najcięższy, porywa za sobą wszystkich. Jak z katapult rzymskich posypały się kamienie na wroga, Mazury dosłownie pazurami wyrywali je z ziemi i miażdżyli łby nieprzyjacielskie. Zwyciężyli, bardzo poważnie wpływając przez obronienie toru na dalszy bieg całej walki.

Oto znowu jedna baterya broni 9 kilometrowego odcinka, a dowodzący nią oficer takim duchem waleczności i sprawności osobistej zdołał natchnąć wszystkich swoich podwładnych, że jak powiedzieli sobie, iż nie **wolno dopuścić do ataku bolszewików na całej tej przestrzeni,** tak też nie dopuścili do niego, harcując wprost, jak rumaki na wyścigu, w obronie swego niepomiernego na siły odcinka.

Tu znowu dowodzący kompanią oficer obszedł całą brygadę bolszewicką a wdarłszy się na tyły, takiego narobił „bigosu“, że wszystko pierzchało w dzikim popłochu, jak zające, opamiętawszy się ledwo po 20-stu wiorstach panicznej ucieczki, pozostawiając nam wielką zdobycz wojenną.

Tu znowu oficer zatrzymuje cofający się z braku amunicyi nasz oddział konny i **porywa za sobą do ataku z gołemi pięściami,** ale wyjątkową brawurą i ogniem. Wróg nie wytrzymał i pierzchnął na sam widok pędzących z iście dyabelską furyą naszych ułanów.

Jeszcze przykład. Jeden z dowódców pułku trzy razy porzucał rzeczywiście wyjątkowo trudną swoją pozycyę. Przyszedł rozkaz: dowódcę zmienić. I oto nowy dowódca, objąwszy pułk ciemną nocą, pozbierał rozproszonych, brawurowo odebrał wszystkie utracone pozycye i zasiadł w nich jak mur, o który odtąd łamały się wszelkie wysiłki wroga.

I co nazwisko, to nowy czyn, nowe poświęcenie nowe bohaterstwo i ofiarność. Piękna lista zasług, wymienionych przy każdym wyróżnionym, tchnie mocą ducha i miłością Ojczyzny, dla której wszystko do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchnienia.

Lista ta bogata w żywe dokumenty polskiej chwały bojowej, powinnaby choć w części zreflektować nadspodziewaną a nieprzyzwoitą kampanię, prowadzoną przeciwko armii polskiej i jej wodzom... „w obronie sowietów“.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

88

— Nie prosiłam cię o to Wilhelmie.

— Ale proszą mnie o to twoje oczy. Ciągnie mnie do ciebie twa uroda..

— Cóż ja temu winna?

— Tyś nie winna? Zatem ja winienem, że serce rwie się jak gołąb do lotu.

— Rozstańmy się.

— Nienawidzisz mnie?

— Nie nie Wilhelmie. Sto razy powtarzam, sto razy jeszcze powtórzę, że to kłamstwo i nieprawda. Nie unikam twego towarzystwa, prawie że, gdy cię niema, tęsknię za głosem twej lutni, która mi pieśń o wiośnie, o miłości śpiewa...

— Lubisz słuchać słów moich, gdy ci prawię o urodzie twojej, o wdzięku twych lic... Co?

— Chcesz szczerości z mej strony?

— Mów.

— A więc tak! — rzekła płonąc kobieta.

— Ha, ha ha! Urodę jednak twoją, wdzięki twe, masz jedynie dla męża... Czy tak?

— Tak — rzekła — zrywając się Edyta. Żona powinna...

— Wiem, wiem — przerwał Wilhelm. — Pamiętam twe słowa, na pamięć je umiem. Cudza żona, jest to kwiat, który kwitnie w cudzym ogrodzie. Wolno każdemu na niego patrzeć...

— Ale nikomu zerwać — dokończyła Edyta.

— Dość tego.

— Twoja wola...

Zaśmiał się Wilhelm złością i urąganiem.

— Jakiż ze mnie głupiec. Jakiż ze mnie głupiec! — zawołał Wilhelm.

— Nie mów tego...

— Słuchaj, Edyto. Wkrótce zapewne mąż twój wróci. I ty myślisz, że ja, który u stóp twych me pieśni złożyłem, zawsze ci śpiewać będę? On wróci... zamieszka z tobą — a ja, ha, ha, ha!!

— Czemu się śmiejesz?

— Ja w nocy śpiewać będę pieśni u twych okien, u okien izby, w której ty do męża wdzięczyć się będziesz!!

— Rozstańmy się! Wolna odemnie droga.

Wilhelm zamilkł. Wpatrzył się w piękną twarz Edyty, zatopił oczy w jej oczach i zaszeptał:

— Bądź moja..

— Nigdy!

Pod namiot leszczynowy weszła Adelajda.

— W porę przychodzę — rzekła — gdyż, jak widzę! spór i kłótnia między wami. Zasługą moją będzie, gdy się przeprosicie i pojednacie.

Mówiła te słowa, aby zakryć złość, która w duszy jej kipiała. Poznała z rozmowy, że Edyta jest niewinną, że prócz zalotności, niczem więcej przeciw mężowi swemu nie zgrzeszyła. I dziwna rzecz! To najbardziej złościło i gniewało Adelajdę. Dlaczego? Oto trzeba było spytać się dróg, jakiemi chodzi rozum kobiecy, cegieł, z jakich kobieta gmach swych wniosków buduje. Znienawidziła całą duszą Edytę za to, że jej uroda podoba się Wilhelmowi, dyszy jadem i wściekłością gniewu, o to, że oczy jej śmiały przykuć i przywiązać do siebie Wilhelma. Gdyby Edyta była z Wilhelmem zgrzeszyła i upadła, nie zawiniłaby wobec Adelajdy tyle, ile zawiniła tem, że jej wdzięk lutnistę podbił.

— Czarowny kwiat, który kwitnie w cudzym ogrodzie — syczy złością piękna Adelajda.

Gniew zapalił płomieniem jej jagody, prześliczne usteczka mają barwę wiśni i krwi...

— Cieszę się — mówiła Adelajda — że cię spotkałam, Wilhelmie.

— Na usługi twe jestem.

— Pragnę...

— Wody chcesz?

— Tak jest. Opodal wytryska źrebło...

— Brak naczynia, abym spełniając rozkaz, przyniósł ci wody.

Adelajda schyliła się ku ziemi i zerwała liść zielska.

— Oto ogromny liść łopuchu, który zwijam w zieloną czarę...

Wilhelm się oddalił. Gdy przestały się chwiać za nim gałęzie leszczyny, wybuchła Adelajda ogromnym gniewem.

— Zapomniałaś, Edyto, że jesteś cudzą żoną.

Edyta spojrzała na Adelajdę z wielkiem w oczach zdziwieniem i zapytaniem.

— Ade.. Adelajdo...

— Dziwią cię słowa moje?

— Czy dziwią? Przerażają...

— Nie przeraża cię zaś występna miłość, ty niewierna żono?!

— Kto śmie mówić, że byłam występna?!

— Ja! widziałam przecież mężczyznę, klęczącego u twych stóp.

— Kłamiesz! Milcz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na drodze nienawiści.

SOCYALIŚCI UKRAIŃSCY — WROGAMI POLSKI.

Kraków, 11 stycznia.

(l) W życiu politycznem Ukraińców galicyjskich nadzwyczaj ciekawą a charakterystyczną aferę stanowi wydalenie p. Mikołaja Hankiewicza z ukr. partyi socyalistycznej, o którem swego czasu telegraficznie donosiliśmy. Zasługuje ono także na naszą uwagę jako symptom prądów, biorących w tej chwili górę w kołach ukraińskich. P. Mikołaj Hankiewicz bowiem należał do tych nielicznych polityków ukraińskich, którzy nigdy nie umieli zrozumieć niepodległości swej własnej ojczyzny bez niepodległości Polski, a wyzwolenia Ukrainy nie pojmowali bez ścisłego współdziałania z narodem polskim.

Lwowski „Dziennik Ludowy" przynosi w tej mierze pewne informacye. Okazuje się zatem, że wobec p. Hankiewicza partya dopuściła się moralnego gwałtu, gdyż bez jakiegokolwiek uprzedniego badania czy próby porozumienia na podstawie zakulisowej, inkwizycyjnej taktyki wydała wyrok, nie wprowadzając w nim żadnych konkretnych zarzutów co do jego szkodliwości dla „partyi". Słusznie też stwierdza p. M. Hankiewicz (na łamach cytowanego „Dziennika Ludowego"), że podstawę do wykluczenia stanowi jedynie „sprawa rozbieżnych tendencyj ideowych, kwestya sprzeczności w poglądzie na zagadnienia chwili bieżącej czy też na podstawowe zagadnienia socyalizmu", co jednak oczywista, w normalnych stosunkach nie powinno stanowić powodu do wykluczania z partyi.

W chwili, gdy polskie stronnictwa polityczne usiłują wejść na drogę porozumienia, próbując sprawę zatargu z Ukraińcami załatwić na drodze autonomii Małopolski Wschodniej, fakt wykluczenia Mik. Hankiewicza, gorącego przyjaciela porozumienia polsko-ukraińskiego, charakteryzuje dosadnie nastrój kół ukraińskich. Jak można się domyśleć z oświadczenia interesowanego, z jednej strony bezwzględna niechęć do jakiegokolwiek porozumienia z Polską, z drugiej strony grawitacya ku bolszewizmowi są nastrojową i operacyjną bazą dla wszystkich ukraińskich kół w Galicyi Wschodniej. Wykluczenie p. Mik. Hankiewicza przez ukraińską partyę socyalistyczną było tylko logicznem następstwem wejścia przez nią na drogę taktyki Fedakowskich i świętojurskich poczynań. „Ostatni Mohikanin" polsko-ukraińskiego braterstwa musiał ustąpić z życia politycznego ukraińskich socyalistów. Fakt ten wziąć muszą pod uwagę nasze koła polityczne.

NA MARGINESIE.

Stara nienawiść „nowych" Niemiec.

(Ohydna pieśń antypolska pruskiej poety).

Kraków, 11 stycznia.

(m-m) Szał nienawiści szowinistycznej podyktował niemieckiemu poecie Erichowi Landerowi ohydny hymn przeciwko Polsce, który potwornością swoją przewyższa nawet słynną pieśń nienawiści Lissauera: „Gott strafe England". Wiersz ten został ogłoszony w Wirtembergii, w piśmie „Boeblinger Bote". Podajemy poniżej w tłomaczeniu tekst tej elukubracyi zdziczałego hakatysty.

„Wspieraj, o Boże! Niemców słuszną sprawę
Nie zwól by Niemcy w polskie jarzmo szli
I daj nam siły, by złamać Polski moc
I zemstę nieść żelazem, ogniem, krwią.
Ześlij zarazę, mór na ich przeklęty kraj
Zatrute płody niech rosną wśród ich pól!...
W czeluści piekieł niechajże porwie czart
Polaków ścierwa wstrętne i ohydne.
Gdy Śląsk i Poznań polskimi mają być
Niechajże zdechnie cały polski ród!
O! Boże daj, by w łonie matek Polek
Paraliż skręcił ten wraży płód.
I oczy im oślepił
Niechajże polskie grody i sioła
Miast śmiać się i śpiewać rozpacznie zawyją.
O! Boże! wielki — nasyć-że zemstę Niemca
I wszystkie gromy swe na Polskę rzuć!...
W perzynę obróć miasta, w zgliszcza fabryki zwal...
W czeluściach ognia, w nurtach wód bezdennych
Zginie mężowie i niewiasty polskie...
Nogami zdepczem to wraże nasienie
Z rozkoszą napijem się krwi!
Sztylet wepchniemy w przeklęte polskie trzewia
I Polskę całą spowijem w ogień, dym
O! bo jest Bóg (pruski!!) co mści się i co karze
On nas powiedzie w straszny z Polską bój!...
Serce niemieckie nie da się ułagodzić
Precz więc z pokojem! i żagiew wojny pal!
Uzbrojon w ostry miecz — chociażbym konał już
Krzyknę: w pustynię Polskę zmień!

Ten potworny, bluźnierczy „hymn" nie da się usprawiedliwić nawet psychozą wojenną, albowiem Lander napisał go w 1920 r., zatem w dwa lata po zawieszeniu broni.

Oto duch „nowych", „republikańskich" i „pokojowych" Niemiec.

Powszechny przymus pracy kobiet.

Zaprowadzono go w Bułgaryi.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Sofia, 10 stycznia.

Obecny rząd bułgarski nie ustaje w wymyślaniu ustaw bardzo — „demokratycznych". — Jedną z ciekawych prób w tym kierunku było **zaprowadzenie powszechnego przymusu pracy**; teraz rozwijając ten pomysł, rząd bułgarski **rozciąga** ten powszechny przymus pracy **na kobiety**. Mianowicie „na próbę" powołano wszystkie kobiety w wieku od 20 do 30 lat (panny jak mężatki zarówno) z okręgu sofijskiego do odbycia **4 miesięcznej „służby pracy"**. W ten sposób „powołane" kobiety będą szyły odzież i bieliznę dla przytułków i innych zakładów humanitarnych. Dla panien, które nie dosięgły jeszcze 20 lat wieku i nie są nigdzie zatrudnione, zorganizuje rząd bułgarski odpowiednie powszechne kursa gospodarskie.

Wyników tego eksperymentu oczekuje społeczeństwo bułgarskie z dużą ciekawością.

Czy duchy istnieją?

Spirytyzm, a wiedza. — Opinia uczonego francuskiego.

Kraków, 11 stycznia.

(l.) **Spirytyzm, który** dla swych wyznawców stał się specjalną jakby religią, dostarczył też uczonym niewyczerpanego tematu do stawiania przeróżnych hypotez.

W swoim „Traktacie metapsychicznym" uczony francuski prof. **Richet** wykazuje, jak bardzo jest nieścisła „bezwątpienia przedwczesna i prawdopodobnie mylna" hypoteza o

ISTNIENIU DUCHÓW.

Wspominając o tajemniczych objawieniach się „duchów" prof. Richet mówi:

„Tak bardzo wiele z tych „duchów jest wyłącznie tworem ludzkiej wyobraźni, że zmusza nas to niemal do konkluzyi, iż wszystkie one są

ZJAWISKIEM CZYSTO IMAGINACYJNEM...

Gdy istoty te objawiają się nam, popełniają one takie mnóstwo pomyłek, głupstewek, przemilczeń, zapominają się w rzeczach tak ważnych, iż niemożliwością jest przypuszczać, by był to powracający na ten świat duch osoby zmarłej... Rzadko kiedy na ściśle sformułowane pytanie otrzymuje się ścisłą odpowiedź. Gdyby „duchy" te stanęły przed komisyą egzaminacyjną, stanowczo padłyby przy egzaminie, tak odpowiedzi ich są marne i niewłaściwe. I dlatego właśnie — co jest fatalnem dla hypotezy spirytystycznej — nigdy żadna z osobistości zmarłych nie objawiła nam niczego, coby nie było już znanem ogółowi żyjących. Nie udzieliły nam one nigdy

ŻADNEJ REWELACYI

która posunęłaby choćby o krok jeden naprzód naukę geometryi, fizyki, fizyologii, czy choćby samej nawet metopsychiki. Żaden z duchów nigdy nie dowiódł, iż wie cośkolwiek więcej, aniżeli zwyczajny śmiertelnik. Nie wskazały nam one nigdy żadnego nieoczekiwanego odkrycia, nie odsłoniły ani rąbka nauki przyszłości. Odpowiedzi duchów, za wyjątkiem nielicznych wypadków, są przerażająco banalne".

Mimo wszystko przeciwnik teoryi spirytystycznej przyznaje, że „ma ona ogromną zasługę wywoływania doświadczeń".

Hrabia symuluje napad bandycki.

Dwaj rzekomi włamywacze. — Człowiek z maską na twarzy. — Krew na sztylecie, na koszuli w łazience.—Symulant sam się zranił.— Zeznanie ojca.

Paryż, 7 stycznia.

(l.) W Paryżu zdarzył się w tych dniach ciekawy wypadek, który przez jedną dobę trzymał opinię publiczną **w dużem naprężeniu**.

Dwaj niezwykle śmiali włamywacze — tak brzmiały pierwsze wieści — wtargnęli wieczorem do mieszkania przy ul. d'Astorg, zajmowanego **przez** hr. de Thoisy. W domu znajdował się tylko jeden z synów hrabiego 18-letni Jan i dwie pokojówki. Dzięki przytomności umysłu i odwadze młodzieńca

SPŁOSZENI BANDYCI UCIEKLI,

zadając mu tylko lekką ranę.

Bohater całej przygody młody hrabia uczynił następujące wyznanie:

— Czytałem książkę w moim pokoju, przyleciałem do gabinetu ojca i do łazienki. Nagle usłyszałem obok

PODEJRZANY SZELEST

Chwyciwszy więc ze stołu mały sztylet, pobiegłem **natychmiast** do pokoju ojca, w którym znajduje się ogniotrwała kasa i stary sekretarzyk. Złoczyńcy usiłowali widocznie włamać się do sekretarzyka, o czem świadczą **odciski palców przy zamku**. Gdy wszedłem, nie było już nikogo; na stole leżał rewolwer mego ojca, którego włamywacze widocznie nie zauważyli.

„Wziąwszy broń, wybiegłem do kurytarza, a widząc smugę **światła**, wydobywającą się przez **szparę** drzwi **od łazienki**, otworzyłem gwałtownie drzwi i ujrzałem dwa nieznane indywidua, z których jeden miał

CZARNĄ MASKĘ NA TWARZY.

„Zamaskowany bandyta pchnął mnie nożem; gdy próbowałem odwzajemnić uderzenie, schwycił mnie za prawą rękę mimo to zdołałem wykować mu w plecy sztylet aż po rękojeść. W tej samej chwili spólnik mego napastnika, znajdujący się przy oknie **strzelił dwukrotnie z rewolweru; lecz oba razy chybił**. Z kolei i ja dałem strzał, obaj bandyci jednak ześlizgnęli się z niezwykłą zręcznością przez okno i

UCIEKLI DO OGRODÓW,

znajdujących się za domem.

Tak zeznał młody hrabia Thoisy.

Policya paryska przyjęła **odrazu** zeznanie to z pewnym sceptycyzmem, mimo że w czasie śledztwa wykryła istotnie odciski palców na sekretarzyku, mimo, że bohater napadu z tryumfem przedstawił **jej**

ZAKRWAWIONY SZTYLET,

tudzież maskę bandyty, znalezioną w łazience również pokrwawioną i przedziurawioną od kuli.

Tragiczne opowiadanie **hrabczuka okazało się farsą**.

Z muru domu wydobyto kulę, pochodzącą rzekomo od bandytów i kula ta dziwnym zbiegiem okoliczności była tego samego kalibru, co rewolwer hrabiego Jana dee Thoisy. Agenci policyjni skonstatowali, wreszcie, że ogród, przez który mieli uciec bandyci, był ze wszystkich stron otoczony wysokim murem.

PRZEDWCZESNE ŻYCZENIA.

Przez cały dzień po rzekomym napadzie „młody bohater" przyjmował procesye przyjaciół i znajomych, składających mu życzenia z powodu szczęśliwego ocalenia i śmiałej walki stoczonej przezeń z bandytami.

Wraz z gratulującymi przyjaciółmi pojawił się również inspektor policyi z zaproszeniem, by młodzieniec zechciał udać się na policyę dla udzielenia „dodatkowych informacyj".

ZDEMASKOWANY.

Gdy młodzian przybył na policyę, przedstawiciel władzy przyjął go następującemi słowy:

— Znamy już jednego z pańskich napastników, owego zamaskowanego bandytę, którego pan zranił!..

— O!.. zawołał hrabia.

— Tak i zaaresztujemy go z pańskiem pozwoleniem. Jest to recydywista, który ze specyalnem zamiłowaniem próbuje włamań do apartamentów, zajmowanych przez pańską rodzinę.

„W grudniu 1920. kiedy rodzice pańscy i pan sam rezydowaliście w zamku Newbury kolo Blois, ten sam złoczyńca operował wśród okoliczności równie tajemniczych.

„BANDYTA ÓW — To PAN SAM,

recydywista udanego włamania.

— W istocie — odparł z pokorą młodzieniec — przyznaję, że swojego czasu w Newbury symulowałem napad bandytów i ich ucieczkę. Podobnie i teraz **wymyśliłem całą tę historyę, nie mając zresztą żadnych złych zamiarów.**

„MIAŁEM HALUCYNACYĘ,

zdawało mi się, że slyszę, potem że widzę dwóch bandytów. Uzbroiwszy się w rewolwer mego ojca wystrzeliłem i potem dopiero zdałem sobie sprawę z mej omyłki. Wówczas, aby uniknąć wyrzutów ojca, udałem, że mnie zaatakowano. Sam zraniłem sobie rękę, poczem powalałem krwią ściany łazienki, sztylet mój i koszulę. Nakoniec wymyśliłem całą historyę z zamaskowanym bandytą i jego spólnikiem...

W chwili gdy młodzian kończył swe zeznanie, nadszedł jego ojciec i oświadczył:

— SYN MÓJ MA DZIURY W MÓZGU..

nie był w stanie zdać matury; gdy ostatnio dano mu na temat działalność autora łacińskiego, on napisał całą rozprawę o... Wiktorze Hugo. Syn mój jest kretynem. To jedyny wniosek, jaki można wysnuć z tej, pożałowania godnej, historyi.

— To prawda! — dorzucił tym razem ze wzruszającą szczerością młody hrabia i... powrócił z papą do domu.

DZIEŁA DOBRE.

WODA.

Jest potrzebna, niezdowna
Bez niej obejść się jest nijak
Wody tylko nie uznaje
Pierwszy: brudas, drugi: pijak.

Woda napój jest najzdrowszy
A tem lepsza — im jest czystsza.
Była w Kanie Galilejskiej
Jest w kawiarni u Burmistrza.

Wody wszędzie pod dostatkiem
Wody nie brak nigdzie w świecie
Bywa w bucie, bywa w głowie
Bywa czasem — i w gazecie!

Kr.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa 11 Stycznia

Honoraty
Wschód słońca: 8·56
Zachód słońca: 5·20
Długość dnia: 8·21

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Betleem Polskie".
Czwartek: „Sąsiadka".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Środa: „Carmen".
Czwartek: „Odmłodzony Adolar".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Wieczór baletowy".
Czwartek: „Słowik hiszpański".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela, prof. dr Józef Flach: „Kobieta w oświetleniu literatów" (od klasyków i romantyków do — futurystów).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Środa, red. dr Ludw. Rubel: „Zagadnienia polityki polskiej w r. 1922".

—o—

Walka o kandydaturę p. Curie-Skłodowskiej.

(I.) W paryskiej Akademii medycznej przygotowuje się walna kampanja. Wobec tego, że wakuje w niej kilka miejsc, nie brak, rzecz prosta, nowych kandydatów. Kilku dotychczasowych członków Akademii medycyny, i to najpoważniejszych, postawiło kandydaturę znakomitej naszej rodaczki pani Curie-Skłodowskiej. Kandydatura ta wywołała z punktu energiczny sprzeciw wśród wielu członków Akademii: utworzył się specyalny plan, który ochrzczono mianem „nieubłaganych"; ludzie ci nie chcą nawet dopuścić myśli o możliwości istnienia kobiety w Akademii: wprawdzie nie sprzeciwia się temu żaden tekst oficyalny, żadna ustawa, istnieje jednak taka tradycya, która zdaniem opozycyonistów, jest silniejszą nad wszelkie przepisy.

Na tym właśnie braku wszelkiej ustawy opierają się zwolennicy kandydatury pani Curie, t. zw. „curiści", wszechwładnej tradycyi przeciwstawiają oni „precedens", stworzony swojego czasu przez Akademię Sztuk Pięknych, która przed wielu laty wybrała na swojego członka królowę Maryę rumuńską z tytułu jej kwalifikacyj malarskich.

Nastrój na wyborach zapowiada się niezwykle burzliwy, należy jednak wierzyć, że zasługi i powaga naukowa naszej rodaczki przezwycięży wszelkie iście średniowieczne przesądy.

—ooo—

Pochód śmiertelnej grypy.

Według doniesień pism niemieckich w Niemczech szerzy się groźna epidemia grypy powodująca bardzo wiele wypadków śmierci. Na Pomorzu niemieckiem zamknięto wszystkie szkoły, w Magdeburgu różne biura i sklepy musiały zawiesić pracę z powodu zachorowania całego personalu. Najbardziej złośliwy charakter przybrała grypa w zachodnich i południowych Niemczech. W Karlsruhe w drugiej połowie grudnia zmarło wskutek grypy 348 osób. W Stuttgardzie umiera na grypę przeciętnie 100 osób tygodniowo.

Czarna giełda i przemytnicy górą!

Minister skarbu Michalski podczas niedawnego swego pobytu w Krakowie zaprosił na konferencyę dyrektorów banków i wezwał ich do nie orbitrażowania marką polską. Wezwanie to następnie poparte zostało odpowiednim okólnikiem i banki dewizowe do niego się zastosowały. Jeżeli ktoś nie ma oficyalnego prawa to „choćby się wściekł" nie dostanie w żadnym krakowskim banku obcych walut za marki polskie.

Ale to rozporządzenie ministra skarbu osiągnęło także inny skutek, którego pan minister zapewne nie przewidział. Już poprzednio — jak zwracaliśmy uwagę — **kwitły operacye walutowe czarnej giełdy i przemytnictwo walutowe,** które doprowadziło do tego, **że 50 milionów marek polskich dziennie uciekało w samej Małopolsce przez „zieloną granicę".** Obecnie, kiedy możność normalnych, uregulowanych obrotów walutami ustała, **czarna giełda i przemytnictwo poszły zupełnie górą.** Spekulacya walutami na plantach Dietlowskich kwitnie. **Przemytnictwo marek polskich** za granicę **szaleje poprostu.** — Do „bankierów"-przemytników nadchodzą codziennie „zamówienia" na efektywne polskie marki **z Cieszyna i Katowic;** z Krakowa Chrzanowa i t. d. wyruszają całe **zgraje przemytników, obładowanych polską walutą,** a tam odbywa się arbitraż: marki polskie marki niemieckie — korony czeskie.

W ten sposób zagranicę wydostają się już setki milionów marek „szmuglem", na przemytniczo-czarnej giełdzie dokonywuje się olbrzymich obrotów — a tymczasem u nas w normalnym obiegu na cele przemysłowe i handlowe gotówki brak!

Automobil o podwójnem dnie.

Nowe sztuczki przemytników.

Przed kilku dniami władze celne w Sosnowcu natknęły się na powracający z Szopienic samochód, odwożący aktorów do Sosnowca. Po zrewidowaniu go na komorze celnej okazało się, że samochód, którym kierował szofer Skolimowski w obecności właściciela samochodu Józefa Komodera, niedawno przybyłego z dolarami z Ameryki i rzekomego pomocnika „od trąbienia" trąbką samochodową z zawodu... krawca Pozenblata — zawierał specyalną skrytkę pod dnem samochodu, niewidoczną z wierzchu. Po wyrąbaniu tylnej ścianki komory, w której przechowywane są narzędzia służące dla reperacyi samochodu i części tegoż — ujawniono specyalnie skonstruowaną i dobrze zamaskowaną skrytkę, w której znaleziono 25 kg. czekolady, nieco tytoniu i wstążki półjedwabne do kapeluszy. Niezależnie od tego w drugiem miejscu, pod siedzeniem szofera na rezerwoarze z benzyną znaleziono również większą ilość wstążek. Z właścicielem samochodu, szoferem i „trębaczem" spisano protokół, samochód zaś zatrzymano w Urzędzie celnym.

Wstrząsajacy dramat rodzinny

Zabójca niewiernej żony. — „Tatusiu, kochany tatusiu". — Aresztowanie po 7 latach.

Mąż na wojnie... niewierna żona... powrót męża... krwawa zemsta... dziecko-sierota... tułaczka męża zabójcy... miłość do dziecka... więzienie... — oto motywy na których osnuty jest dramat małżeński — Jakóba Nowakowskiego, aresztowanego onegdaj w Warszawie.

Jeszcze w roku 1915 do zakładu wychowawczego, przyjętą została 3 letnia Julcia Nowakowska z Żyrardowa, sprowadzona tam przez babcię, która oświadczyła że dziewczynka jest sierotą. Matka jej, Maryanna Nowakowska **została zamordowaną w lesie żyrardowskim przez ojca,** który po zbrodni uciekł, zostawiwszy prócz małej Julci jeszcze troje dzieci starszych. Dzieci te umieszczono u różnych ludzi, a dla małej Julci miejsca nie było, więc babcia oddała ją do zakładu i, trzęsąc się zapowiedziała, że gdyby kiedykolwiek ojciec zgłosił się do zakładu jakiś mężczyzna o twarzy oddać w ręce policyi.

Zapowiedź „babci" pozostała w umysłach pielęgniarek zakładu i ilekroć spoglądały na małą Julcię, przedstawiały sobie jej ojca, jako wcielenie wszelkiego zła i zbrodni. Tak rosła mała Julcia do onegdaj, nie wiedząc o tragicznej śmierci matki.

Onegdaj w godzinach popołudniowych zgłosił się do zakładu jakiś mężczyzna o twarzy silnie ogorzałej i spracowanych rękach, spytawszy, czy przypadkiem nie wychowuje się w tym zakładzie Julcia Nowakowska z Żyrardowa. Przed oczyma służby odrazu stanął w pamięci **ojciec-morderca,** któremu przedstawiono już 9-letnią Julcię, w której przybyły mężczyzna poznał własną córkę. Dziewczyna również poznała ojca, rzuciwszy mu się na szyję ze słowami: **„Tatusiu kochany, tatusiu!"**

Tymczasem — spełniając wolę babci — zawiadomiono o przybyłym komisaryat policyi.

Nie zdążył się jeszcze ojciec przyjrzeć córeczce, gdy wkroczyła policya, aresztując przybyłego, którym był Jakób Nowakowski, szewc żyrardowski z czasów przedwojennych. **Do zamordowania żony przyznał się z całą skruchą,** opowiedziawszy istną tragedyę ludzką.

Po wybuchu wojny, jako zapasowy żołnierz rosyjski, został wzięty do wojska i przebywał na froncie **przez kilka miesięcy.** Pułk, w którym służył, stał w okolicach Skierniewic, poprosił więc o 8-dniowy urlop, a otrzymawszy go, pewnej nocy przyszedł do domu, spodziewając się zastać w domu nędzę. Tymczasem zastał w nim względny dobrobyt. Zmęczony jednak poszedł spać.

Rankiem jedna z jego starszych córek rzekła szeptem do matki, że **„przyszedł Szadkowski".** Na te słowa Jakób Nowakowski się zerwał zaintrygowany tajemniczym Szadkowskim.

Żona Nowakowskiego postarała się, że Szadkowski nie wszedł do mieszkania, mąż jednak, ubrawszy się poszedł do znajomych zasięgnąć języka i dowiedział się że ów Szadkowski właściciel sklepu spożywczego także z Żyrardowa **jest jego żony kochankiem.**

Zacisnął pięści, zagryzł wargi i poprosił żonę, by wspólnie złożyli wizytę siostrze, zamieszkałej we wsi Kurzeszyn pod Żyrardowem. Wypadło im pójść przez las w pobliżu plantu kolejowego. W lesie Nowakowski zapytał żonę w sprawie jej stosunku do Szadkowskiego, do czego ta się przyznała i oświadczyła, że kocha

dzieci i dla nich to czyni, Szadkowski bowiem daje jej dobre utrzymanie. Wówczas Nowakowski zażądał od niej, by zerwała z Szadkowskim, ona jednak kategorycznie odmówiła twierdząc, że dzieci na pastwę losu nie zostawi.

Zaćmiło się Nowakowskiemu na te słowa w oczach i wyjął z plecaka brzytwę, a rzuciwszy się na żonę poderznął jej gardło, **zabijając ją na miejscu.**

Po spełnieniu mordu podszedł do okopów niemieckich, znajdujących się pod Skierniewicami i **oddał się dobrowolnie w ręce Niemców**, obawiając się po stronie rosyjskiej następstw swojego czynu.

W niewoli niemieckiej był trzy lata myśląc ciągle o najmłodszej **Julci, którą ubóstwiał.** W roku 1919 wyjechał do Francyi na robotę. Pracował w pocie czoła, składając pieniądze dla ukochanej Julci.

Przed dwoma tygodniami, uciuławszy 250 tysięcy marek, **wrócił do kraju.** Troje starszych swoich dzieci znalazł we względnym dobrobycie w Żyrardowie, udał się więc na poszukiwania najmodszej swej Julci do Warszawy, dowiedział się bowiem, że wychowuje się w jakimś schronisku.

Od połowy grudnia obchodził po kolei wszystkie zakłady wychowawcze warszawskie szukając dziecka, aż onegdaj znalazł ją w wyżej wymienionym zakładzie, gdzie **znalazł wprawdzie dziecko**, ale skąd jednocześnie **powędrował do więzienia.**

Dolarowe pokusy młodego małżeństwa.

Miły początek, lecz koniec żałosny. — W więzieniu.

Znali się krótko, pobrali się niedawno i wkrótce po ślubie zostali urzędnikami w głównym urzędzie pocztowym w Warszawie.

Czy to nieumiejętność gospodarowania, czy życie nad stan, czy wreszcie chęć błyszczenia wśród najbliższego otoczenia — sprawiło, że pobierana pensya na poczcie nie wystarczała i młody małżonek, **pan G., znalazł się na ławie oskarżonych pod ciężkim zarzutem nadużyć służbowych i wyrokiem sądu skazany został na więzienie.**

Młoda małżonka, 28-letnia G., znalazłszy się wraz z dzieckiem w ciężkiem położeniu materyalnem, bez opieki i pomocy ze strony rodziny, wkrótce poszła w ślady męża i, bynajmniej nie zrażona karą, jaka go spotkała, zaczęła, jako urzędniczka **zaglądać do wnętrza listów amerykańskich.** Podobały jej się dolary, których kurs był bardzo w tym czasie ponętny.

Z 3-ch listów wyjęła trzy banknoty po 5 dolarów i 100 marek niemieckich.

Zdradzili ją koledzy i koleżanki.

Wezwana do gabinetu dyrektora Goetza, G., nie wahając się ani chwili **przyznała się do nadużycia służbowego** i oczywiście stanęła przed sądem w charakterze oskarżonej z mocy ustawy styczniowej — (o przestępstwach urzędniczych).

Przybyła do sądu istotnie nieszczęśliwa, złamana na duszy i ciele młoda kobieta.

Szczerze otwarcie wszystko wyznała: Brak środków do życia, niemożność utrzymania się z pensyi a co najważniejsza, trawiąca ją od dłuższego czasu choroba — oto wszystko, co przyczyniło się do zaglądania do listów amerykańskich i korzystania z ich zawartości. Pieniądze zwróciła w całości.

Sąd okręgowy, **skazując J. G. na 4 lata ciężkiego więzienia, jednocześnie postanowił przedstawić ten wyrok,** za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, **do łaski Naczelnika Państwa,** z prośbą o darowanie wyrzeczonej kary, ze względu na wyjątkowe okoliczności sprawy.

Mąż oskarżonej odsiedział już 10-miesięczne więzienie i niedługo wróci już na łono rodziny.

Straszna katastrofa w Jedliczu.

Wybuch w rafineryi nafty. — 3 zabitych.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Jedlicze, 10 stycznia.

W sobotę wydarzyła się w **Jedliczu koło Krosna** katastrofa, która wywarła wstrząsające wrażenie w okolicy. W tamtejszej **rafineryi nafty** wskutek nieostrożnego spajania kotła za pomocą maszynki z gazem płonącym, **nastąpił wybuch wielkich kotłów,** który rozerwał ich olbrzymiej grubości obmurowania i **pod gruzami pogrzebał robotników.** Wybuch nastąpił około godz. 9 rano; na straszliwy huk zbiegli się mieszkańcy i z przerażeniem ujrzeli skutki eksplozyi. Z pod gruzów wydobyto 3 zabitych i 8 ciężko poranionych robotników. Siła wybuchu porozrzucała daleko kawałki muru i kotłów. W rafineryi ogromne szkody, wśród rodzin zabitych i rannych panuje rozpacz.

Milionowa kradzież w pociągu towarowym.

W listopadzie ub. r. wyjechał do Wiednia właściciel składu optycznego we Lwowie Józef Lubliner, celem zakupna towaru u firm tamtejszych. Zakupiwszy towar za cenę **1 i pół miliona marek,** oddał kufer, nim naładowany, firmie spedycyjnej Grünberga, Schönlaterngasse 7 — celem wysłania go do Lwowa, a sam wyjechał z Wiednia. Kufer załadowany został wraz z znacznym transportem do lwowskiej firmy „Cracovia" do wagonu nr. 117, a po zaplombowaniu i zamknięciu wozu na kłódki cały wagon został powierzony pieczy konwojenta, Stefana Hlawełki.

Solidny konwojent z wiedeńskiego bruku tak rzetelnie opiekował się powierzonym mu towarem, iż kufer z przyborami optycznemi, wysłany do Lublinera, gdzieś w pobliżu Przemyśla znikł bez śladu, przyczem kłódki zostały oderwane, a wagon rozbity. Hlawełka dopiero po kilku dniach pobytu we Lwowie, zawiadomił firmę „Cracovia" o rozbiciu wozu kolejowego, a korzystając później z nieobecności personalu, sfałszował papier, iż dostawił przesyłkę do Lwowa, a nawet to stwierdzenie zaopatrzył w fałszywy podpis kierownika firmy i w jej pieczątkę, poczem wyjechał do Wiednia.

Straż kolejowa rozpoczęła śledztwo i stwierdziła, że wóz nr. 117 przybył do Przemyśla w nienaruszonym stanie i dopiero pomiędzy Przemyślem a Medyką popełnioną została kradzież owego kufra. Śledztwo wykazało dalej, że wiedeński konwojent bawił we Lwowie w towarzystwie jakiegoś bliżej nieznanego osobnika, który był nawet przyaresztowany, zdołał jednak umknąć. Z nim właśnie Hlawełka pozostawał w porozumieniu i popełnił kradzież kufra na przestrzeni między Przemyślem a Medyką, gdzie stwierdzono, że wagon jest rozbity.

Z powodu nieuczciwości swego funkcyonaryusza „wpada" firma wiedeńska, którą czeka obowiązek wyrównania straty, poniesionej przez lwowskiego kupca.

Oszustwa walutowe we Lwowie

Lwów. (Tel. wł.) Pewien oszust z Kołomyi naciągnął tutaj na większe kwoty cały szereg właścicieli kantorów wymiany. Oferował on im **dolary po niższym kursie**, a chcąc udowodnić, **że je istotnie posiada, pokazał cały plik banknotów dolarowych.** Nie chciał ich wszakże wypuścić z ręki i kazał się wszystkim zgłaszać wieczorem do hotelu, celem załatwienia tranzakcyi. Żądał wszędzie zadatku i istotnie udało mu się wyłudzić w ten sposób **półtora miliona marek.**

Kiedy wieczorem zjawiali się pierwsi klienci, posiadacz dolarów chciał im wypłacać banknotami 20-dolarowymi, **przeciwko** czemu obecni zaprotestowali, opierając się na tem, że kupowali banknoty 100-dolarowe.

Wówczas oszust oświadczył, że musi dopiero iść po banknoty 100-dolarowe i opuścił hotel, gdzie już zebrał się cały tłum podobnych interesantów.

Posiadacz dolarów nie pokazał się więcej.

—ooo—

Oszust w kantorze

Lwów. (Tel. wł.) W kantorze wymiany przy ul. Jagiellońskiej sprzedał jakiś jegomość funty tureckie, po 1000 marek, utrzymując, że taki jest obecny ich kurs. Tymczasem po jego wyjściu właściciel kantoru stwierdził, że funty tureckie stoją obecnie po 600 mk.

Poszkodowany pobiegł na dworzec, gdzie **przydybał oszusta**, już wsiadającego do pociągu. Nie namyślając się wskoczył on w biegu do pociągu i dojechał do Przemyśla, gdzie zwrócił się do władz z prośbą o aresztowanie oszusta. Jednakowoż oszust został wypuszczony na wolność, ponieważ sprawa ta kwalifikuje się tylko do sądu cywilnego.

Oszust podał tylko swe nazwisko i adres, który, jak stwierdził bankier, okazał się mylnym.

—oOo—

Nieważne funty

Lwów. (Tel. wł.) Jednemu z najpoważniejszych banków lwowskich sprzedano onegdaj pewną kwotę funtów szterlingów. Gdy bankier usiłował pieniądze te wymienić w P. K. K. P. okazało się, że banknoty, które nabył onegdaj Anglia już unieważniła.

—oOo—

Zgon nestora polskich literatów.

(t) Wczoraj o godzinie 12 w południe zmarł w Krakowie nestor literatów polskich Zygmunt Sarnecki, dożywszy sędziwego wieku.

Śp. Sarnecki urodził się w roku 1837 w Hołoskach koło Baru.

Po ukończeniu szkół średnich w Warszawie wyjechał na dalsze studya do Paryża a następnie do Włoch.

Zmarły pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. (Sztuki teatralne: „Szklana Góra", „Harde Dusze", „Febris aurea", wiele nowel i studyów literackich, między innymi Historyę literatury francuskiej). Wydawał on również przed laty blisko 30 pismo „Świat" w Krakowie, koło którego skupiły się najwybitniejsze siły na polu literatury i malarstwa.

Pogrzeb śp. Zygmunta Sarneckiego odbędzie się we czwartek 12 bm. z Zakładu Helclów, po nabożeństwie odprawionem o godzinie 9.30 rano w kaplicy zakładu. Kondukt uda się przed gmach teatru im. Słowackiego, gdzie przemówi dyr. Trzciński im. teatru i dr Flach im. Związku literatów.

Następnie zwłoki złożone zostaną na cmentarzu rakowickim.

* * *

KONDOLENCYA PREZYDYUM MIASTA KRAKOWA.

Jak się dowiadujemy prezydyum miasta oraz komisya teatralna, wysłały na ręce wdowy wyrazy serdecznego współczucia z powodu bolesnej straty.

—ooo—

Pogrzeb ofiar zawodu.

(t) Wczoraj o godzinie 3 popołudniu odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Andrzeja Kopcia i Michała Ruska, posterunkowych policyi, którzy pełniąc służbę, padli ofiarą bandytów na drodze między Czernichowem a Rusocicami. Pogrzeb wczorajszy był piękną manifestacyą oddaną czci dzielnych stróżów bezpieczeństwa publicznego, którzy złożyli życie, pełniąc ciężki i odpowiedzialny obowiązek.

Po odprawieniu egzekwij w kaplicy szpitala św. Łazarza koledzy zmarłych wynieśli na barkach dwie biało pomalowane trumny na karawany, poczem orszak żałobny, prowadzony przez przeora OO. Karmelitów na Piasku — ruszył ulicami Kopernika, Andrzeja Potockiego i Lubicz na cmentarz rakowicki.

Orszak żałobny otwierała kompania honorowa policyi państwowej, za nią zaś postępowała orkiestra wojskowa.

Za karawanami szli obok rodzin zmarłych: wojewoda dr **Gałecki**, gen. **Kostecki**, starostowie dr **Bal** i **Jagusiński**, komendant okr. policyi **Ladenberger**, komendant policyi na Kraków dr **Szczepański**, dyrektor policyi **Rękiewicz**, kierownik urzędu śledczego dr **Gebhardt**, delegacye oficerów załogi krakowskiej itd. oraz publiczność.

Wzruszającym wyrazem pamięci kolegów były trzy wieńce, niesione przez funkcyonaryuszy policyi z napisami na szarfach: „Od kolegów P. P.", „Ofiarom obowiązku od VII okręgu powiatu krakowskiego" i „Funkcyonaryusze powiatu krakowskiego".

Na cmentarzu w serdecznych słowach pożegnał ofiary zawodu gwardyan ks. Walczak, poczem po odśpiewaniu „Salve Regina" trumny złożono do grobu.

(t) **KAPRYSY POGODY.** Po onegdajszym silnym opadzie śnieżnym, który nadał miastu naszemu prawdziwie zimowy wygląd zwłaszcza przy kursujących sankach, nastąpiła wczoraj nieoczekiwanie odwilż. Masy nagromadzonego śniegu poczęły gwałtownie topnieć zalewając ulice, chodniki i place błotnistą wodą w której przechodnie brodzili po kostki. Policyanci dzwonili do bram wzywając stróżów do oczyszczenia chodników ze stopionego śniegu dzięki czemu chodniki przynajmniej w śródmieściu możliwe były do przejścia dla przechodniów. Ruch kołowy był jednak skutkiem mas błota i śniegu mocno utrudniony. Do spływających z dachów kamienic strumieni wody, dołączył się jeszcze w godzinach południowych ulewny deszcz, który padał niemal przez cała noc.

(t) **REDUTA PRASY.** Codziennie od godziny 12—1 w południe, komitet przyjmuje zgłoszenia po zaproszenia na redutę, w lokalu Syndykatu dziennikarzy krakowskich przy pl. Szczepańskim L. 7. I. piętro.

(t) **II. CZARNA KAWA** Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w najbliższą niedzielę tj. 15 bm. w sali restauracyjnej hotelu Saskiego o godzinie 4 popołudniu. Zupełnie nowy program zapewni drugiej „czarnej kawie" powodzenie.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. W dzisiejszej premierze opery „Carmen" w roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Marya Trampczyńska artystka opery warszawskiej. Partya ta daje sposobność szczególnego śpiewaczego i aktorskiego popisu. Resztę obsady tworzą pp. Jaworzyńska, Jastrzębska, Zbigniewiczówna Stepiowski, Kniaginin, Mazanek, Isakowicz, Mazurkiewicz i Mazurek Dyryguje dyr. Walewski. W balecie wystąpią pp. Ilvina, Kiakszt i corps de balet. Jutro „Odmłodzony Adolar".

Z TEATRU „NOWOŚCI". Świetnie wypadła premiera baletowa w teatrze „Nowości". Pełne pomysłu i wdzięku tańce w wykonaniu zawsze mile widzianych N. Nadieżdiny, Koszutskiej, Koszutskiego, Ciesielskiej Ciesielskiego, oraz malutkiej Chróścińskiej i corps de baletu, sprawiły niezwykle wrażenie i były rzęsiście oklaskiwane. Tak bogatego i pięknego programu baletowego dawno nie oglądano. Dziś we środę powtórzenie wieczoru baletowego. We czwartek miła operetka Falla „Słowik hiszpański", stale wywołująca i budząca zachwyt u muzykalnej publiczności.

ZAGADNIENIA POLITYKI POLSKIEJ W R. 1922. Na ten temat wygłosi redaktor dr Ludwik Bubel prelekcyę dziś o godz. 7 wieczorem w Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. 39.

SŁAWNE TRIO: ROBERT POLLAK, MICHEL LHEVINNE I LEW SIROTA wystąpi u nas w Krakowie tylko jeden raz dziś tj. **we środę 11 bm.** w przejeździe do Bukaresztu. Na koncert, który zapowiada się świetnie większa część biletów jest już sprzedana. Pozostałe bilety, oraz bilety na krzesła dostawne sprzedawane będą w dzień koncertu od godziny 9—1 w poł. i od 3—6 wiecz. u p. Linskich, Sławkowska 8; od godziny 6—9 wieczór w Starym Teatrze.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY urządzony staraniem Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego, odbędzie się w piątek dnia 13 bm. w sali Instytutu muzycznego o godzinie 8 wieczorem, przy współudziale prof. dra Jachimeckiego Linskiego, dra Rawicza oraz dra Hermanna.

JADWIGA MROZOWSKA, świetna nasza artystka, przed powrotem do Włoch wystąpi w Krakowie tylko raz jeszcze w piątek 13 bm. o godz. 8 wieczór na dochód krakowskiego Związku literatów w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 1). P. Mrozowska odśpiewa szereg stylowych pieśni, kompozytorów obcych i swojskich. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego Linia A—B. i przy wejściu na sale. Prócz p. Mrozowskiej w programie artystyczno-literackim wieczoru wezmą udział: artyści teatru im. Słowackiego Zofia Ordyńska i Tadeusz Białkowski, oraz znany satyryk Tommy (aktualne krakowskie satyry). Akompaniuje prof. Bolesław Walewski.

Z POWODU ŚMIERCI ZYGMUNTA SARNECKIEGO. Krakowski Związek literatów wzywa wszystkich swych członków do gremialnego udziału w pogrzebie seniora Związku śp. Zygmunta Sarneckiego. Za zarząd Związku literatów w Krakowie: Jan Pietrzycki, prezes — Antoni Waśkowski, sekretarz.

MARKIZ DE BOLIBAR bohater walk niepodległościowych w Hiszpanii w roku 1812 wielki dramat historyczny w 8 aktach, jest obecnie wyświetlany w znanem kinie „Warszawa" (Stradom 15). Niezwyczajny splot tragicznych zdarzeń rozgrywających się na tle zaciętych walk o wolność narodu, jest przedmiotem tego filmu. Wszystkie wzruszenia przechodzi widz, śledząc z zapartym oddechem zmienne losu koleje markiza Bolibara który utraciwszy swą żonę odnajduje jej sobowtóra w osobie uroczej Hiszpanki. Ale dziewczynę kocha 3 dzielnych oficerów i o posiadanie jej ciągną na polu walki losy. Zjawia się tajemniczy Czarny Rycerz. Żyd wieczny tułacz i prowadzi intrygę życia i śmierci a zarazem walki z najeźdźcami. Tragicznie ta gra się kończy. Kobieta będąca przedmiotem sporu, ginie ugodzona sztyletem, z miasta i załogi jeno zgliszcza zostały. Duch bohaterskiego markiza przechodzi w jego nimowolnego następcę, a Żyd wieczny tułacz ciągnie dalej w swoją wędrówkę. Naprawdę, że warto zobaczyć ten wspaniały obraz, którego gra, wystawa i reżyserya niema sobie równych. „Markiz Bolibar" grany będzie dziś i przez cały szereg dni następnych.

(t) **NOWY DYREKTOR WIĘZIEŃ ŚW. MICHAŁA.** Jak się dowiadujemy z prezydyum sądu okręgowego karnego, dyrektorem tutejszych więzień w gmachu św. Michała zamianowany został p. Julian Gilnreiner były kapitan Wojsk Polskich, a dotychczasowy dyrektor domu więziennego w Stanisławowie.

(t) **KIESZONKOWCY.** Policya krakowska aresztowała wczoraj 14-letniego Chelma Scherzena i 16 letniego Salomona Garnreicha którzy na targu tandetnym skradli z kieszeni p. Pińczewskiej portfel z większą gotówką. Wczoraj skradziono p. Salwińskiemu konduktorowi tramwajowemu w czasie jazdy na linii 6 portfel z dokumentami i znaczniejszą kwotą pieniężną.

(t) **WŁAMANIE DO SKŁADU WIN.** Onegdaj nieznani sprawcy zakradli się do składu win p. Zelmanowicza przy ul. Dietlowskiej 44, i zabrali 10 butelek wina tokajskiego i 25 butelek wina czerwonego łącznej wartości 100.000 marek.

KINEMATOGRAF.

Tramwaj w śniegu.

Wyszedłem zrana: cudowny ranek zimowy, cichy, śnieżysty, wyjaskrawiony. Ludzie się cieszą, że nareszcie mamy polską zimę, zapominając zupełnie o polskich porządkach dozwalających na spadanie złomów śniegu na łeb przechodniom, tworzeniu się jezior na chodnikach i rzek w rynsztokach.

Na razie nie ma o tem mowy: śnieg zakrył wszystkie brudy, wygładził nierówności i jakieś „białe ukojenie" wniósł do duszy przechodnia.

Tramwaj sunął majestatycznie po szynach.

— Nie stać cię bracie na sanki — pomyślałem sobie — użyj szlichtady tramwajem za swoje 40 marek polskich.

Myśl w czyn się zamienia.

Włażę tyłem — wyjdę przodem. Konduktor chwali moje posłuszeństwo dla ustaw tramwajowych, na znak zadowolenia dzwoni, posłuszny również ustawom tramwaj rusza.

W wagonie przeważnie dzieci od lat 10 w zwyż, niegdyś niemi i dziewczynki 18-to i 20-to letnie. Zachowują się bardzo grzecznie, chłopczykom nie pokazują języka i nie biją się z nimi.

Jedna za to pokazała nóżkę, czem chłopczyk naprzeciw siedzący zdaje się mocno zmieszany.

Wtem nagłe wstrząśnienie. Ludzie pochylają się ku sobie miłośnie. Stary pan trącił nosem młodą panienkę w ucho, a ta odwzajemniając kares utkwiła piórko od kapelusza w oku młodzieńca o dziwnie pogodnym wyrazie twarzy, przez co na chwilę wyraz się zasępił... Jedno dziecko spadło z ławki, drugie wlazło na jego miejsce, ktoś komuś nadepnął nogę, jakaś dziewczyna krzyknęła: „Pfe, panie! to nieprzyzwoicie!..." i zdawało się jakby nic nigdy nie zaszło.

— Ocho! stanął! — krzyknął motorowy.

— Stanął! — powtórzył jak echo młodzieniec o pogodnym wyrazie twarzy.

Młoda mężatka zarumieniła się.

— Jesteśmy zasypani w śniegu! — zawołał mały chłopczyk klaszcząc w rączki — zupełnie jak w podróżach Vernego!

Tymczasem nadbiegł z tyłu na ten sam tor wóz drugi, po nim trzeci i czwarty.

Śmielsi z pasażerów powyskakiwali z wozów, by własnemi oczyma oglądać „katastrofę".

Korzystając z postoju usiłuje jakaś dama wepchać się do pierwszego, bardzo przepełnionego wozu.

Jeden z panów stojących na platformie protestuje przeciw inwazyi. Ot! egoista, jak wszyscy mężczyźni.

— Ależ panie! — tłomaczy gruba dama — miejsce się znajdzie!

— Tak! jeżeli ja się znajdę po za miejscem!

— Nie!... nie! — błaga dama energicznie — ja tylko zawisnę jedną nogą!...

— Tak, a ja dwoma wywisnę!...

W rezultacie pomieściły się wszystkie cztery nogi — a i tramwaj ruszył z miejsca.

— Jaka szkoda!... — pomyślała dziesięcioletnia dziewczynka — nie spóźnię się do szkoły!

— Co za pech! — pomyślała ośmnastoletnia dziewczynka — a więc spóźnię się na schadzkę!...

Kruk.

Z SALI KONCERTOWEJ.

„Boże Narodzenie" oratoryum Kazimierza Garbusińskiego. — Recital fortepianowy prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

P. Kazimierz Garbusiński dyrektor chóru kościoła akad. św. Anny, wystąpił onegdaj w „Bagateli", z nowem dziełem utworzonem na sola, chór mieszany i orkiestrę, a osnutem na melodyach polskich kolęd. Nowe dzieło, pracowitego kompozytora, rozwijającego w tej gałęzi pracy muzycznej ruchliwość poparcia godną, wykonało — pod jego batutą — Tow. oratoryjne przy pomocy kilku osób z kadrów T-wa operowego oraz orkiestry „Polskiego Związku Muzyków". Na całość utworu p. Garbusińskiego złożyły się w całości co najpiękniejsze i najużywańsze kolędy, w starannej harmonizacyi, nie naruszającej ani linii melodyjnej ani też zasadniczego ich brzmienia ani kilkakrotnego użycia tej samej melodyi. Podane zostały więc w całej swej czystości. Kompozytor szanując ściśle jedną ich pierwotność nie zmienił nawet ich prozodyi. Szereg tych kolęd, z których jedno kazał śpiewać solistom przy dopowiedziach chóru, inne zaś chórowi, oddzbił zgrabnie ułożonym akompaniamentem orkiestralnym, w którym — strzegąc się nowych dróg i sposobów — pozostał wierny dawnym tradycyom. Pomysłowe urywki motywów kolędowych zastosował w interludyach łączących pojedyncze kolędy. Dzieło, które niewątpliwie znajdzie w przyszłym okresie świąt Bożego Narodzenia wielu chętnych wykonawców, przyjęła publiczność wypełniająca „Bagatelę" nader życzliwie darząc wykonawców rzęsistemi oklaskami — na które rzetelnie zasłużyli — zaś kompozytora owacyą i kwiatami ofiarowanemi mu przez wykonawców dzieła.

W świetnem gronie wirtuozów fortepianowych Polski współczesnej coraz częściej spotykamy się z imieniem młodego wirtuoza, piastującego godność prof. konserwatoryum warszawskiego p. Zbigniewa Drzewieckiego. W ubiegłym sezonie wystąpił w „Bagateli" na koncercie niefortunnie wówczas zaaranżowanym, lecz zyskał pełne uznanie krytyki — a równocześnie zdobył pełną cenę krakowskich miłośników pięknej gry fortepianowej, którzy na ostatni jego występ stawili się w pełnym komplecie.

Program starannie zestawiony rozpoczął koncertant świetnym pod względem stylowym wykonem „33 Waryacyj na temat walca Diabellego op. 120", Beethovena, dając następnie „Rapsodyę G-moll" oraz „Scherzo Es-moll" Brahmsa. Część druga koncertu przyniosła „Etudy Symfoniczne op. 13 Cis-moll" Schumanna i błyskotliwe „Metamorfozy" Godowskiego na temat znanego Straussowskiego walca „Życie artysty" w których przepyszna, pełna swobodnego wdzięku technika świetnego pianisty zajaśniała w całym blasku, impulsywnego temperamentu oraz iście wirtuozowskiej charme opartych o smak i muzykalność artysty. Gromkie oklaski i natarczywe żądania naddatków, przeciągnęły produkcyę poza jej normalne trwanie.

Stanisław Bursa.

Dział ekonomiczny.

Kapitał francuski a przemysł polski.

15 miliardów marek w samym przemyśle włókienniczym.

Udział kapitału francuskiego w przemyśle polskim, zawsze bardzo znaczny, powiększył się jeszcze w ostatnich czasach. Należy przytem zaważyć, że o ile w Małopolsce kapitał francuski ograniczył się przeważnie do przemysłu naftowego dokąd wszedł po wojnie, to w Kongresówce, gdzie ugruntował się oddawna za czasów rosyjskich, rozmieścił się we wszystkich ważniejszych gałęziach przemysłu, jak metalowy i kopalniczo-węglowy w Zagłębiu Dąbrowieckiem, oraz przemysł włókienniczy, zwłaszcza w Łodzi i okolicy.

W samym przemyśle włókienniczym u nas, udział kapitału francuskiego przedstawia się bardzo poważnie. Według zestawienia, dokonanego przez tygodnik „Przemysł i Handel" w specyalnym zeszycie „włókienniczym", następujące przedsiębiorstwa są oparte całkowicie lub częściowo o kapitał francuski:

Fabryki „Aliant-Rousseau & Co" w Łodzi z kapitałem 16.000.000 fr. (95% kapitału francuskiego, 5% — niemieckiego);

Tow. „Czenstochovienne-Textile" w Częstochowie, z siedzibą statutową w Roubaix; tow. posiada kapitał 15.000.000 fr. (82% kapitałów w rękach francuskich, 12% — angielskich, 5% — polskich, 0,75% — niemieckich i 0,25% — belgijskich);

Fabr. „Paul Dessurmont Motte & Co" w Łodzi z siedzibą statutową w Roubaix, z kapitałem 15.000.000 fr. (wyłącznie francuski kapitał);

Tow. dla Przemysłu Włókienniczego w Często-

chowie", z siedzibą statutową w Paryżu **z kapitałem 18.989.000 fr. (w większości kapitały francuskie i belgijskie);**

Fabr. „Motte, Meillassoux & Caulieux" **w Częstochowie,** z siedzibą statutową w Roubaix **z kapitałem 10.000.000 fr.** (kapitał **wyłącznie francuski);**

„Zakłady Tkackie w Żyrardowie", z kapitałem **9.000.000 rubli zł (30% kapitału francuskiego).**

Z zestawienia tego wynika, że około 75 milionów franków czyli według obecnego kursu przeszło 15 miliardów marek polskich francuskiego kapitału jest inwestowane w Polsce.

—ooo—

Tegoroczny urodzaj lnu w Polsce

Zeszłoroczne lato i jesień, u nas słoneczne, suche, wolne od opadów, nie bardzo sprzyjało urodzajowi lnu.

To też **na obszarze b. Królestwa Kongr., Małopolski i Wielkopolski urodzaj był bardzo lichy.** Wskutek suszy, roślinność lniana nie wybujała, wyrosła krótka łodyga. **Na Kresach Wschodnich** zato i na **Litwie Środkowej urodzaj był znaczny,** tam przeto nasz przemysł włókienniczy może zaspokoić swoje zapotrzebowanie.

Ponieważ w Zachodniej Europie urodzaj lnu również był słaby, przeto groziło, że len kresowy zostanie wywieziony zagranicę ze szkodą dla krajowego przemysłu. Lecz przeszkodzono masowemu eksportowi lnu w ten sposób, że **pierwszy przetwórca surowca ma prawo do wywozu tylko 30% swej produkcyi, 70% zaś musi pozostać w kraju,** jako kontyngent. W ten sposób zapewniono surowiec lniany dla krajowych fabryk przędzalnianych i tkackich.

—ooo—

W sprawie zatrutych wódek

Przed kilku dniami pojawił się w pismach krakowskich okólnikowy komunikat Państw. Urz. dla badania środków spożywczych, że fabryki wódek poznańskich sprowadziły z Niemiec spirytus metylowy, który spowodował zatrucie kilku osób sporządzonemi z niego wódkami. Na podstawie tego komunikatu Urząd śledczy w Poznaniu przystąpił bezzwłocznie do zbadania tych wypadków i stwierdził, że jedynie fabryka wódek „Glinka" zakupiła, — zresztą w dobrej wierze, — spirytus metylowy do swoich wyrobów i że część wódek wymienionej fabryki, sporządzonych ze szkodliwego spirytusu dostała się do Bendzina. Natomiast do Małopolski nie odeszła ani jedna flaszka a cały pozostały zapas tych wyrobów we fabryce został natychmiast skonfiskowany.

Wyjaśnienie to podajemy dla zdementowania wiadomości krzywdzącej ogół fabrykantów dzielnicy poznańskiej, której przemysł — zwłaszcza wódczany — cieszy się na całym kontynencie jaknajlepszą marką. Nie małe znaczenie posiada dla nas wiadomość, że jedna z najpoważniejszych fabryk w Poznańskiem: fabryka wódek B. Kasprowicza w Gnieźnie, której wyroby cieszą się u nas tak niezwykłą popularnością, poleciła na skutek wiadomości o zatruciach, natychmiastowe urzędowe zbadanie swoich wyrobów, przyczem okazało się, że fabryka ta nietylko pobiera spirytus wyłącznie z Państwowego Urzędu spirytusowego, ale że nie używa nawet do fabrykacyi likierów żadnych olejków eterycznych. Wyroby B. Kasprowicza są jedynymi, które nie zawierają sztucznych olejków, tak często zdrowiu szkodliwych, a wyrabiane są w drodze gorącej wyłącznie na owocach, oraz ziołach i korzeniach.

Pan Kasprowicz (który jest zarazem prezesem Wielkopolskiego Związku spirytusowców) oświadczył przy tej sposobności komisyi dla zbadania jego wyrobów, że fabryka podlega jego osobistej kontroli i bierze za swoje fabrykaty pełną odpowiedzialność, o ileby kto chciał stwierdzić, że wskutek używania oryginalnych wódek i likierów jego fabryk, poniósł szkodę na zdrowiu.

—ooo—

Zniżka cen tytoniu

Warszawa. (PAT) Ministerstwo skarbu komunikuje: Ministerstwo skarbu w konsekwentnem dążeniu do podniesienia i stabilizacyi kursu marki polskiej uważa za jeden z pierwszych wniosków zmierzających do tego celu obniżenie skali kosztów utrzymania. Cel ten może być osiągnięty kosztem ofiar nietylko ze strony obywateli, ale i ze strony państwa. Pragnąc dać w tym kierunku przykład, ministerstwo skarbu zarządziło z dniem 1 stycznia 1922 r. **obniżenie taryfy cen tytoniowych do 25 proc. cen dotychczasowych** w tem przeświadczeniu, że przykład ten naśladować będą szerokie warstwy społeczeństwa.

—ooo—

Olbrzymia drożyzna na Białorusi sowieckiej

Rewal. (AW) Nadeszły tu wiadomości o cenach towarów pierwszej potrzeby na Białejrusi Sowieckiej. Cena funtu 400 gr. chleba razowego wynosi 2500 rubli, słoniny 30.000 rubli, kiełbasy 20.000 rubli, masła 35.000 rubli, funt brudnej soli 2500 rubli, para butów 500 000 rubli, funt żyta 200.000 rubli, pud kartofli 40.000 rubli, śledź 6000 rubli, koń średniej wartości 7,000.000 rubli, krowa średniej wartości 4,000.000 rubli, gęś 150.000 rubli, pud siana 30.000 rubli. Odczuwa się gwałtowny brak żelaza. Za siekierę płacą do 1.000.000 rubli.

—ooo—

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 10 stycznia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary S.-Zjed.	2700	2850·—	2700·	2850·—	—·—
Franki franc.	220·—	230 —	225·—	235·—	—·—
„ szwajc	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec	15·50	17·—	16·—	17·—	17·—
Korony austr.	—·41	—·45	— 41	—·45	—·—
„ czesko-sł.	44·—	46 —	45·—	47 —	46·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	635·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	615—625
„Elibor"—Ł.J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob"	950·—	1050·—	1000·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5800·—	6000·—	5850·—
H. Cegielski, Poznań	2000·—	2200·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1450·	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3100·—	3300·—	3200·—
„Pocisk"	800·—	850·—	
Automotor	900·—	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000 —	17.500·—
Górka	7200·—	7800·—	7800 7200
Siersza	7700·—	8100·—	7800—8000
Tepege	5250·—	5450·—	5450 - 5250
Polska Nafta	1700·—	1800·—	1760—1750
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1050·—	1125·—	
Ruszcze Trzebinia	5400·—	5600·—	5500·—
„Krakus" IV em.	2500·—	2700·—	2600·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3200·—	3400·—	

Warszawa (PAT) **Giełda warszawska.** Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 2790 2820,50, sprzedaż 2812·50, kupno 2700 Franki francuskie gotówka trans. 230·50 sprzedaż 230·50 kupno 229. Funty szterlingi gotówka trans. 11925 sprzedaż 11925 kupno 11825 Marki niemieckie gotówka trans. 17. 16·75, sprzedaż 16·75 kupno 16·50 Gdańsk czeki trans. 17. 17·10 Belgia 221·50 220·50 Londyn 12000, 11900 Nowy Jork 2820 Paryż 232 i pół 231 Praga czeki trans. 46, sprzedaż 47, kupno 46. Wiedeń czeki trans. 43 42 42 i pół sprzedaż 42 kupno 41 i pół.

Praga (PAT) Kursa dewiz Warszawa 2. 2·60, Marka niemiecka 35·47 i pół Marka polska 1·30 2·40

Budapeszt (PAT) Marke polską w oficyalnym handlu walutami notowano dzisiaj 19 trzy czwarte, do 20 trzy czwarte.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 29, Holandya 190·25, Nowy Jork 517·50, Londyn 21·87, Paryż 42·90 [illegible] 92·30 Kopenhaga 102·25 Sztokholm 125·50 Chrystyania 81·75 Madryt 77·00 Buenos Ayres 170 Praga 8·45, Budapeszt 0·85 Zagrzeb 1·75. **Warszawa 0·17** Wiedeń 0·17. Austryackie stemplow. 0·10.

Mobilizacya komunistów na Syberyi

Moskwa. (PAT) W ostatnich czasach przyszło do utarczek między republiką Dalekiego Wschodu a armią czerwoną. Wiele oddziałów wojsk sowieckich z centralnej Rosyi odmaszerowało na Daleki Wschód. Jednakże zły stan kolei syberyjskich utrudnia w wysokim stopniu dyslokacyę wojsk. Wywołuje to niepokój w sowieckich kołach wojskowych. W Czycie Sretiensku **zostali zmobilizowani wszyscy miejscowi komuniści.** Sformułowano z nich specyalne oddziały, które idą na front. **Postanowiono powiększyć siły bolszewickie na Syberyi do 300 tysięcy ludzi.**

Klęska bolszewików pod [illegible]

Hanower (PAT) Ruch przeciw bolszewikom we wschodniej Azyi wzmaga się. **Wojska kontrrewolucyjne posuwają się we wschodniej Syberyi zwycięsko naprzód. Bolszewicy ponieśli koło Hau ka klęskę. Wojska białogwardyjskie zajęły miasto Mikołajewsk i panują nad Amurem.**

Powstańcy karelscy na tyłach bolszewickich

Przecięcie kolei murmańskiej.

Helsingfors. (PAT) Wedle doniesień **powstańcom karelskim udało się przeciąć linię kolei murmańskiej na tyłach rosyjskich.** W północnej Karelii powstańcom sprzyja powodzenie. Natomiast wojskom sowieckim udało się zająć Porajaervi.

Agitacya komunistów za wcieleniem Łotwy do Rosyi

Olbrzymia organizacya komunistyczna. — 150 członków aresztowano.

Ryga. (AW) Na Łotwie **wykryto wielką organizacyę komunistyczną,** która obejmowała swą działalnością całą Łotwę. Organizacya ta liczyła kilkuset członków. Prowadziła ona agitacyę **za wcieleniem Łotwy do Rosyi sowieckiej. Dotąd aresztowały władze łotewskie około 150 członków tej organizacyi.** Członkowie tej organizacyi otrzymywali dyrektywy od Centralnego Komitetu w Moskwie. Dyrektywy te przesyłano przez specyalnych kuryerów, zaopatrzonych również w wielkie sumy pieniężne i bibułę agitacyjną. Członkowie organizacyi usiłowali dostać się do urzędów państwowych, by zająć tam możliwie najbardziej odpowiedzialne stanowiska.

Śledztwo w sprawie organizatorów „jaczejek"

Lwów. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie aresztowanego onegdaj Abrahama Wercha wykazuje coraz jaśniej, że ma się tu do czynienia z niebezpiecznym **agentem bolszewickim,** który przybył do Polski w celu odbudowy zdemontowanych „jaczejek" komunistycznych.

Zmiany w Lidze narodów

Genewa. (Tel. wł.) W składzie uczestników najbliższego **posiedzenia Ligi Narodów** zajdą poważne zmiany. Miejsce Balfoura zajmie lord **Fisher** przedstawiciel Anglii, miejsce **Bourgeois—Hanotaux,** miejsce **Wellingtona Coo** Tah Sai Puh. Zmiany te mają szczególną dla nas wagę, ponieważ na tem posiedzeniu rozpatrywane będą **sprawy gdańskie:** wybór nowego wysokiego komisarza na miejsce gen. **Hachinga,** który ustępuje dn. 20 b. m. (jako jego następcę wymieniają znanego dra Attolico, oraz protest Polski przeciwko postanowieniom prezydenta gdańskiej rady portowej i częściowej zmianie konstytucyi gdańskiej.

Katastrofa kolejowa na Słowaczyźnie

Praga. (AW) Pociąg osobowy z Koszyc wykoleił się dzisiaj koło stacyi Rosenberg. Pięć osób jest ciężko rannych, 22 lżej. Ruch kolejowy na tej przestrzeni został zastanowiony.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Stolarskich uczniów z praktyką i frezera na mieszkanie przyjmie Fabryka Kraków, ulica Kopernika 6. 8055

Praktykantki dla gospodarstwa wiejskiego poszukuje zaraz Dwór Sygneczów, p. Wieliczka. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków i referencyi. 8001

POSAD SZUKAJĄ

ZDOLNA KRAWCOWA szyje po domach. Ulica Długa 12, parter, oficyna drzwi na lewo. 8072

Panna z ukończoną szkołą handlową pisząca na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Zajęcie" 6405

Rutynowany pomocnik handlowy z działu bławatno-konfekcyjnego poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty z podaniem warunków do adm. „Gońca Krakowskiego" dla „Jaska". 8012

Panna z kilkuletnią praktyką biurową pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady zaraz Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Styczeń" 8018

SPRZEDAŻ

ZA DARMO PRAWIE oddam 1 małą turbinę wodną 2 dynamo 4 do 6 volt, akumulator dwa elementy (Me dinger) parę butów 44 numer zaraz do sprzedania. Zgłoszeu a do adm. Gońca krak. pod „Tani nabytek". 6325

KUCHNIA i szyfon erka używ. bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. pod „Tania sprzedaż 100" 6339

DOM MASYWNY ORAZ STOLARNIA wszelkie maszyny stolarskie pędzone motorem przytem skład bławatny i sk ad mebli zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Gońca pod „Skład". 6327

SPRZEDAM domek 4 ubikacje z parcelą około 2 morgi w mieście w rynku za 500000 mkp. III piętrowy młyn motorowy siły 8 HP. przemiał dzienny 150—200 ctn. 500.000 mk niem. lub w dolarach po kursie. Stępiński, Wągrowiec ul. Bydgoska 10 Województ. Poznańskie. 6175

KUPNO

Kupię łóżko dziecinne z siatką i materacem. Zgłoszenia pod „Kupię" do Administr. „Gońca". 6302

KUPIĘ JADALNIĘ w dobrym stanie. Zgłoszenia ulica Tomasza L. 5, II. p.

Kupię interes z urządzeniem i wolnem mieszkaniem. Administracya Gońca „Gotówka".

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 30, inwalida, szuka tą drogą towarzyszki życia, panny lub wdowy do lat 30, która dopomoże mu do powiększenia małego interesu. Nieanonimowe zgłoszenia wraz z fotografią, za której zwrot ręczy słowem honoru, pod „L. 30. do Adm. „Gońca". 8069

Wdowa z dzieckiem i większą gotówką poszukuje w celu matrymonialnym mężczyzny z wyższem wykształceniem od 38 do 45 lat. Najchętniej widziani mężczyźni z wolnych zawodów i sfer przemysłowych. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Kalina". Anonimy do kosza.

Młoda, mówią, że przystojna, inteligentna szatynka, dobrego serca, łagodnego charakteru, mająca mieszkanie skromnie umeblowane (pokój i kuchnia) nie mając czasu na zawarcie znajomości, pragnie tą drogą poznać mężczyznę inteligentnego na stanowisku od lat 35 do 40, cel matrymonialny — urzędnicy, kierownicy szkół i t. p. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia piśmienne z fotografią, za której zwrot ręczę, do Adm. Gońca krak. pod „Subtelna" 6300

DWÓCH PRZYJACIÓŁ blondyn i szatyn wyżs urzędn cy lat 27 i 26 życzą sobie na tej drodze w celu matr monialnym znaleść towarzyszki życia panny w odpowiednim wieku inteligentnej łagodnego charakteru, idealistki raczą swe zgłoszenia z dołączeniem fotografii którą się zwraca pod „Blondyn i Szatyn" 6 42

Starszy kawaler, urzędnik pragnie tą drogą poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę odpowiedniej wieku, inteligentną, sympatyczną, zdrową, prawego charakteru Wyznanie rz.-katolickie obojętne. Zgłoszenia pod „Rolka" Kraków poste-restante główna poczta 6155

OSOBA MŁODA sublelna jak mówią bardzo sympatyczna przybyła niedawno z Wiednia szatyneczka o oczach szarych szczerych, pozna w celu wyjaśnienia towarzyskiem mężczyznę w wieku odpowiednim, który by zdołał ją pojąć i zrozumieć. Zgłoszenia ew. z fotografią pod „Miej serc i patrzaj w serce" 6354

Kawaler lat 26, fachowiec, przystojny, poszukuje panny do lat 25, któraby dopomogła do powiększenia interesu. Zgłoszenia z fotografią okazicielowi tysiącmarkówki Nr. 1.604.4. poste-restante Biała, za dyskrecyę ręczę słowem honoru. 8048

ROŻNE

CHARAKTER!

zalety, wady, zdolności, przeznaczenie, jak postępować żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyller-Szkolnika autora prac naukowych) listem poleconym naukowa szczegółowa analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady Praca naukowa p. Szyller-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 500 mk. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważne umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe itp., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: **Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik**, Warszawa. Wydawnictwo Swit Piękna 25.

Unieważnia się kartę odroczenia na nazwisko **Jan Choryn**, zam. we wsi gm. Niezków. wydana przez P. K. U. w Miechowie.

Do naprawy bielizny i cerowania pończoch na kilka g dzin dziennie poszukuje się. Zgłoszenia pod „Niemka". 6402

Zgubione kartę zwolnienia 20 grudnia 1921 r. na nazwisko Stanisława Dyląga wystawiona przez 13 p. p., którą unieważnia się. 8066

Dwie sensacyjne powieści

II. wydanie

1. **Tajemnice Sahary** Piotra Benoit, romantyczna, fantastyczno-przyrodnicza powieść, nagrodzona przez Akademię Francuską.
2. **Człowiek, który wrócił z tamtego świata** G. Leroux'a, romans wstrząsający grozą tragicznych zdarzeń, przedstawiający zjawiska ze świata medyumizmu i spirytyzmu.

II. wydanie obu powieści na wyczerpaniu. Jak długo zapas starczy, przesyła Administracya „Gońca Krakowskiego".

obie wymienione powieści za cenę premiową

Mk 200.—

(już z kosztami przesyłki pocztowej).

Należytość należy uiścić z góry.

Dla P. T. Prenumeratorów „Gońca Krakowskiego" wyjątkowa cena **Mk 150.**

Siano pras., **owies** sprzedaje wagonowo oraz DRUT 6209

Dom Handl.-Przem. **Józef Szpigel**

Warszawa, Wilcza 13, tel. 109-87.

Wyszła z druku Wyszła z druku

PIERWSZA

Handlowa Księga Adresowa

Łódź i inne miasta przemysłowe Polski

„ATAR" 8052

w polskim, francuskim i niemieckim języku. 20.000 adresów. Obszerny dział redakcyjny, adresowy i ogłoszeniowy. Spis firm wraz ze spisem abonentów sieci telefonicznej.

CENA Mp. 1500.

Wydawnictwo: Międzynarodowa Agencya Reklam „ATAR" Łódź, ul. Piotrkowska 185.

Przyjmuje zamówienia hurtowne i detaliczne.

LICYTACYA.

W Okręgowej Komendzie Policy Państwowej w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego odbędzie się dnia 17 stycznia 1922 o godz. 10 rano licytacya większej ilości starych sort mundurowych (stare płaszcze, bluzy, spodnie, trzewiki i buty) oraz odpadków skóry twardej i miękkiej.

Wymienione wyżej przedmioty można oglądać w dniu 14 i 15 stycznia 1922 w magazynach Okręgowej Komendy. Chcący przystąpić do licytacyi złożą w Urzędzie Gos. od. Okręgowej Komendy do dnia 16 stycznia wadyum w wysokości 25.000 Mk.

8020 *Okręgowa Komenda.*

Świece gromniczne

paschały, trianguły oraz świece kościelne woskowe i półwoskowe

oferuje

Zjednoczenie fabrykantów świec i wyrobów woskowych

Kraków, ulica Karmelicka L. 27.

Jakość towaru i ceny bezkonkurencyjne. 8057

OGŁOSZENIE.

URZĄD EMIGRACYJNY

w Warszawie Królewska 23,

zawiadamia, że

zakupywać będzie wagonowo mąkę pszenną, jęczmię, groch, kawę zbożową, cykoryę, mleko skondensowane, marmoladę, herbatę, słoninę, mydło, owies, siano, cebulę, ocet, orzewo, papę, smołę i wapno.

Ceny winny być kalkulowane za kilogram, loco wagon stacya załadowania na terenie Rzeczypospolitej, wzgl. loco skład Warszawa, wyłącznie w markach polskich.

Każdy produkt należy oferować oddzielnie w zaklejonej kopercie z napisem „Oferta na ...."

Na ofercie winna być naklejona marka stemplowa za Mk. 10. — Oferty niezaopatrowane pozostaną bez odpowiedzi. — Komisya rozpatruje oferty 1, 10 i 20 każdego miesiąca. 6208

Jedyny najtańszy dom handlowy

IGNACY CYPRES — Kraków — ...ska 13/G.

poleca: nikl. syst. Roskopf Mk 3500. Budzik z jednym dzwonkiem Mk 4.000. Skrzypce ze smyczkiem Mk 6.000 i wyżej. Harmonie, wiedeńskie modele, jednorzędowka Mk 7000, dwurzędowka Mk 10000. Trąby akordeonowe Mk 1500. 1800. Dyamenty do szkła Mk 2 00, 3000. Brzytwy Mk 800, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 180 , 3000. Maszynki do sam golenia Mk 1500. 2000. Pas do brzytwy Mk 400. Kamień Mk 250. Podła do skrzypiec Mk 3500, 5000. Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 40 Mk przekazem.

Kupuje złoto i srebro.

6135

Do sprzedania:

1. **Bagier** fabryki Weserhuette z parową maszyną 25 koni i odpowiednim kotłem do dołowania gliny względnie ziemi, dwuramienny o wydajności do 503 na godzinę.
2. **Lina** około 500 mtr. długa, napęd i wodzidła do kolejki linowej okręt ej.
3. **Stacya** napędowa i końcowa do wciągu linowego.
4. **Mundsztuk**, ucinacz i ramki do fabrykacji dachówki holenderskiej.
5. **Cegiarka** walcownia i nożnica do wyrobu cegły.
6. **Parnik** Henzego do gorzelni, 5.000 litrowej $5^{1/4}$ atmosfer ciśnienia i inne.

Wszystko używane w dobrym stanie.

Biuro Techniczne Inż. ST. ZDROJEWSKI

Poznań ul. Romana Szymańskiego 4. Telefon 37-48.

Remscheidowskie

PIŁY do gatrów i tartaków,

taśmowe i tarczowe (do cyrkularek)

Rozmaite siekierki, młoty do cechowania drzewa, pilniki do ostrzenia pił, pierw-zorzędne szlifierki do pił, ślimarki, smarowniee do wag..., obcinacze, świdry do gwintów i kute gwoździe.

Wszelkie narzędzia dla przemysłu drzewnego stale na składzie. 5584

BIRO & COMP., Wiedeń I., Liebenberggasse 6.

Telefon 563 i 11525. Adres telegr. Birosäge.

SIANO końskie, suche, zdrowe wagonowo w większych ilościach, sprzeda Dom Handlowy

„ENERGIA", Kraków

Grodzka 51. Telefon 1351. 6265

Dostawa natychmiastowa. — Dostarcza się również dla Wojsk. Zakł. Gospodarczych.

POTRZEBNY PAPIER

w wymiarze

73×102 cm.	. . . . 375.000	arkuszy
104× 90 cm.	. . . . 56 250	„
65×118 cm.	. . . . 240 000	„
69× 80 cm.	. . . . 100 000	„

który musi odpowiadać następującym warunkom:

1) powinien być nieciągliwym aby wytrzymał drukowanie na nim drogą litograficznej 8 kol. (odbijanych na punktury)
2) zawierać duży procent szmat,
3) przez długi przeciąg czasu utrzymać białość,
4) dość mocno klejony i nielamliwy.

Oferty należy przesyłać do dnia 21 stycznia b. r. pod adresem

Instytut Wojskowo-Geograficzny

Wydział Techniczno Administracyjny

Warszawa, Wilcza 64. 8068

Wydawca: Akcyjna Spółka Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.